KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 8 LIPCA 1931 ROKU. Nr. 154.

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ

MIĘDZY FRANCJĄ A STANAMI ZJEDNOCZONEMI W SPRAWIE MORATORJUM.

PARYŻ, 7.7. Francusko - amerykańskie rokowania w sprawie moratorjum zostały zakończone wczoraj wieczorem pomyślnym wynikiem. Urzędowy komunikat w ten sposób przedstawia osiągnięte porozumienie:

Na podstawie wymiany zdań rząd francuski stwierdza, że zgodny jest z rządem St. Zjednoczonych co do istotnych zasad projektu Hoovera i w sprawie następujących postanowień:

1) Spłaty długów rządowych zostają od 1 lipca 1931 roku do 30 czerwca 1932 r. zawieszone. 2) Rzesza niemiecka płaci jednak niechronioną część rat, lecz rząd francuski zgadza się na to, że uiszczane przez Niemcy spłaty lokowane będą przez Bank wypłat międzynarodowych w bonach kolei Rzeszy. 3) Wszystkie spłaty będą oprocentowane i w 10 ratach od 1 lipca 1933 r. amortyzowane. 4) Te same warunki dotyczą wydanych przez koleje Rzeszy obligacyj.

W odniesieniu do trzech punktów, które nie dotyczą bezpośrednio rządu amerykańskiego, rząd francuski składa następujące oświadczenie:

a) Ma być podjęta wspólna akcja banków emisyjnych za pośrednictwem Banku wypłat międzynarodowych na rzecz tych państw europejskich, które poniosły uszczerbek wskutek moratorjum.

b) Francja porozumie się z B. W. M. w sprawie funduszu gwarancyjnego, aby wpłata 500 miljonów odbyła się nie jednorazowo, lecz w ratach w miarę potrzeb Banku na zasadzie faktycznie uiszczonych przez Niemcy spłat.

Sprawa świadczeń rzeczowych i szeregu kwestyj technicznych ma być przekazana komitetowi rzeczoznawców, którego członkowie będą mianowani przez zainteresowane państwa.

Francja zastrzega sobie zażądanie od rządu Rzeszy koniecznej gwarancji, że sumy, które wskutek moratorjum odciążą budżet Rzeszy, użyte będą na cele czysto gospodarcze (nie zbrojenia).

Według informacyj w francuskich kołach miarodajnych, komitet rzeczoznawców zbierze się prawdopodobnie już z końcem tego tygodnia. Projektowana konferencja wierzycieli z udziałem Niemiec odbyłaby się nie wcześniej, niż z końcem bieżącego miesiąca, w każdym razie po zakończeniu obrad rzeczoznawców.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 7.7. Pomyślne zakończenie rokowań francusko - amerykańskich wywołało żywy oddźwięk w dzisiejszej prasie paryskiej. Dzienniki podkreślają, że Francja uzyskała pełne gwarancje co do zużytkowania przez Niemcy zwolnionych sum reparacyjnych.

„Echo de Paris" zaznacza, że rząd francuski przyjął w 80 proc. plan Hoovera.

„Petit Parisien", omawiając deklarację kanclerza Brueninga wobec ambasadora St. Zjednoczonych, stwierdza, że oświadczenie to winno być powtórzone wobec przedstawicieli dyplomatycznych Francji.

„Journal" podkreśla, że Francja nie ma powodu do uznania deklaracji dra Brueninga wobec St. Zjednoczonych za wystarczającą i musi żądać od Niemiec ściśle określonych gwarancyj o charakterze politycznym i wojskowym.

CO PISZE PRASA NIEMIECKA?

BERLIN, 7.7. Prasa niemiecka, omawiając zakończenie rokowań paryskich zaznacza z niezadowoleniem, że Francja zdołała uzyskać od St. Zjednoczonych bardzo poważne ustępstwa.

„Lokal Anzeiger" pisze, że plan Hoovera, który był w swej pierwotnej postaci wielkiem i wspaniałomyślnem przedsięwzięciem, został wykoszlawiony i zniekształcony. Francja nie ustąpiła w żadnej z ważniejszych kwestyj i zdołała przeprowadzić swój punkt widzenia.

Komentarze innych pism są również pesymistyczne.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 7.7. Cała prasa powitała z zadowoleniem osiągnięcie porozumienia w Paryżu.

„Times" podkreśla, że obecny kryzys dotyczy nietylko bankierów i kół finansowych, ale spada ciężarem na całe społeczeństwo. Jedyną dobrą stroną przeciągających się rokowań było, iż rząd St. Zjednoczonych miał sposobność zbadać całokształt gospodarczo - politycznej sytuacji w Europie. Niemcy znalazły się na brzegu przepaści. Przerwa w wywiązywaniu się ze spłat reparacyjnych winna być zużytkowana dla gruntownej sanacji finansów niemieckich.

Organ rządowy, „Daily Herald", wyraża ubolewanie, że pierwotny plan Hoovera uległ daleko idącej rewizji.

„News Chronicle" liczy się ze zwołaniem międzynarodowej konferencji reparacyjnej z udziałem Niemiec.

KOMITET RZECZOZNAWCÓW.

PARYŻ, 7.7. Koła dobrze poinformowane liczą się ze zwołaniem komitetu rzeczoznawców jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia.

Komitet ma się zająć w pierwszym rzędzie kwestją niemieckich dostaw rzeczowych. Natomiast ewentualna konferencja sygnatarjuszy planu Younga nie odbędzie się przed końcem bieżącego miesiąca, a w każdym razie nastąpi dopiero po zakończeniu prac komitetu rzeczoznawców.

Układ amerykańsko - francuski podpisali imieniem Francji premjer Laval, minister spraw zagranicznych Briand, minister skarbu Flandin i minister budżetu, Pietri, zaś imieniem St. Zjednoczonych — sekretarz skarbu Mellon i ambasador Edge.

Zjazd wojewodów w Warszawie

w związku z oszczędnościami w administracji państwa.

WARSZAWA, 7.7. Dziś rano o godz. 10 rozpoczął obrady pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych płk. Bronisława Pierackiego zjazd wojewodów.

W zjeździe biorą udział wszyscy wojewodowie oraz komisarz rządu m. Warszawy, poza tem wiceminister spraw wewnętrznych Stamirowski, wiceminister Nakoniecznikoff, oraz dyrektorowie departamentów.

Głównym tematem obrad jest metoda pracy administracji państwowej w związku z reorganizacją, uproszczeniem i usprawnieniem aparatu administracyjnego.

Zjazd wojewodów poświęcony jest aktualnym zagadnieniom reformy administracji państwa i wynikającym z tego oszczędnościom budżetowym.

Wielka reforma mająca uwolnić Polskę od nadmiaru drobnych województw, jest kwestją dalszej nieco przyszłości.

Natomiast t. zw. reforma mała, doraźna, może być wykonana już obecnie w granicach posiadanych przez Rząd pełnomocnictw.

Ma ona za zadanie usunięcie dwutorowości z administracji publicznej, t.j. skasowanie podwójnych urzędów zdrowia, budowlanych, weterynaryjnych, opieki społecznej, utrzymywanych na jednym terenie przez państwo i samorządy.

Prócz tego omawiana będzie sprawa likwidacji małych powiatów w Małopolsce i na ziemiach zachodnich. Z ogólnej liczby 233 powiatów ziemskich możnaby skasować około 30 powiatów. Zwiększyłoby to obszary tamtejszych związków komunalnych i w samym tylko budżecie Min. spraw wewn. przyniosłoby oszczędności na sumę 2 i pół miljona złotych rocznie, prócz oszczędności w innych działach administracji.

PODZIĘKOWANIE

serdeczne za natychmiastową pomoc w leczeniu mojem składam wydawnictwu „Dobro Ludu" Katowice, Plac Wolności 9 I p.

Ignacy Dolik, kołodziej Sosnowiec, 1-go Maja 24.

6947

Zmiany w wojskowości

NA WYŻSZYCH STANOWISKACH

WARSZAWA, 7.7. W najbliższym czasie ukaże się dziennik personalny M. S. Wojsk., zawierający szereg zmian na wyższych stanowiskach.

W stan spoczynku przeniesiony zostaje długoletni inspektor armji gen. Leonard Skierski, były dowódca IV armji w czasie wojny.

Równocześnie przechodzi w stan spoczynku, również z powodu przekroczenia wieku dowódca OK I w Warszawie gen. Jan Wróblewski.

Ten sam dziennik przyniesie nominację nowego dowódcy OK I Warszawa gen. Jarnuszkiewicza, dotychczasowego zastępcy dowódcy korpusu.

Zastępcą dowódcy korpusu zostaje obecnie płk. Żurakowski, dowódca piechoty dywizyjnej.

Na jego miejsce przechodzi płk. dypl. Ajdukiewicz.

Kto będzie wojewodą lwowskim

po nominacji p. Nakoniecznikoffa wiceministrem.

WARSZAWA, 7.7. — Wobec nominacji p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego na stanowisko wicepremjera i ze względu na specjalne stosunki panujące w Małopolsce wschodniej, w kołach politycznych budzi duże zainteresowanie, kto będzie obecnie jego następcą na stanowisku wojewody lwowskiego.

W związku z tem utrzymuje się przekonanie, że zarówno odwołanie p. Nakoniecznikoffa ze Lwowa, jak i poprzednie ustąpienie gen. Składkowskiego ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, wiążą się z przygotowaniami Rządu do wrześniowej sesji Rady Ligi Narów, gdzie, jak wiadomo, omawiane będą skargi ukraińskie i sprawa t. zw. „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej.

Wiadomo, że sanacja prowadzi w dalszym ciągu zarówno na terenie Lwowa, jak i w Warszawie, dalsze rozmowy z ukraińcami, dążące do zawarcia wstępnej ugody jeszcze przed wrześniem.

W logicznej konsekwencji wymieniane jest nazwisko wojewody wołyńskiego p. Józewskiego, jako następcy wojewody lwowskiego.

P. Józewski był, jak wiadomo, członkiem rządu ukraińskiego i znany jest ze swych ukraińskich sympatyj. Według innych pogłosek, wojewodą lwowskim miałby zostać szef departamentu politycznego Ministerstwa spraw wewnętrznych, płk. Stamirowski. Wtajemniczeni utrzymują jednak, że ta kandydatura jest nieaktualna, ponieważ p. Stamirowski, wraz z p. Miedzińskim, a nawet podobno i płk. Pierackim, należą do grupy pułkowników, odsuniętych narazie od wpływów. Jedynymi bowiem cieszącymi się zaufaniem p. ministra wojny, są w danej chwili pułkownicy Prystor i Beck.

Według ostatniej wreszcie wersji stanowisko wojewody lwowskiego wogóle narazie nie będzie obsadzone. Wczoraj wieczorem utrzymywano, że podpisana została już nominacja wicewojewody lwowskiego na stanowisko pełniącego obowiązki wojewody i że stan ten potrwa dłuższy czas, aż do zniesienia województw Tarnopolskiego i Stanisławowskiego. Wówczas zaś na czele tak bardzo powiększonego województwa stanąłby ktoś z działaczy politycznych B. B.

Dalszy spadek

KURSU DOLARA.

WARSZAWA, 7.7. (Tel.wł.). Oficjalny kurs dolara wynosi 8.95, nieoficjalny 8.98. Tendencja zniżkowa.

Wielkie oszczędności

NA KOLEJACH.

LWÓW, 7.7. Okręgowa dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje, że w związku z koniecznością zastosowania doraźnych oszczędności na kolejach, wstrzymuje z dniem 15 lipca b.r. bieg około 40 par pociągów pasażerskich w okręgowej dyrekcji lwowskiej, co do których niedostateczna liczba pasażerów nie opłacała kosztów uruchomienia pociągów.

Olbrzymi deficyt

W BUDŻECIE RZESZY.

Według danych ministerstwa finansów Rzeszy, wynosiły wpływy zwyczajne niemieckiego skarbu państwa w maju r.b. 608.2 milj. Rmk., rozchody zaś 729.7 milj.; deficyt za maj wyraża się przeto cyfrą 121.5 milj. Rmk. Dochody nadzwyczajne wynosiły w maju r.b. 10.7 milj., wydatki zaś 19 milj. Mk., niedobór więc wyrażał się cyfrą 8.3 milj. W pierwszych dwóch miesiącach r.b. budżetowego t. j. w kwietniu i maju niedobór w budżecie zwyczajnym wynosił 48 milj. Rmk. (ponieważ w kwietniu nadwyżka dochodów nad wydatkami wyrażała się kwotą 73.3 milj.), w nadzwyczajnym 6.3 milj. Wraz z niedoborem z ub. r. deficyt budżetowy Rzeszy niemieckiej wynosi na dzień 31 maja r.b. 1.346.200 tysięcy Rmk.

PRZEGLĄD PRASY.

Kolonizacja Polski.

„Gazeta Warszawska" zwraca uwagę na niemiecką akcję osadniczą, prowadzoną planowo na terenie swoich powiatów granicznych, a mającą na celu „wzmocnienie niemczyzny" i poprawienie składu etnograficznego ludności prowincyi wschodnich. I nietylko w swoich powiatach granicznych...

Poza akcją kolonizacyjną wewnątrz kraju, o której w pouczających cyfrach mówi tegoroczne sprawozdanie „Heimstattu", mogą się poszczycić Niemcy dużemi sukcesami zagranicą, przedewszystkiem... w Polsce. Umowa likwidacyjna ratyfikowana przez większość rządową w Sejmie, pozostawiając nietkniętem dzieło pruskiej komisji kolonizacyjnej i zwalniając z pod przymusu likwidacji liczne majątki niemieckie, które mu podlegały w myśl klauzuli traktatu wersalskiego znakomicie utrwaliły niemiecki stan posiadania w Polsce. Klauzula osiedleńcza umowy handlowej otwiera przed Niemcami nowe możliwości kolonizacyjne i grozi nam świeżą falą osadnictwa niemieckiego, w szczególności w zachodnich dzielnicach kraju.

Pewne banki berlińskie, które dotychczas ograniczały się przedewszystkiem do kredytowej opieki nad istniejącem już w Polsce osadnictwem niemieckiem, rozpoczęły ostatnio akcję zaczepną, wykupując dla celów bliżej nieznanych, których się jednak łatwo domyśleć, ziemię polską w szeregu powiatów zachodnich i centralnych województw. Dość przypomnieć alarmujące wiadomości, podane przed miesiącem w „Dzienniku Kujawskim" o masowem przechodzeniu zagród polskich na Kujawach w ręce niemieckie. Okazuje się, że banki niemieckie szczególnie interesują się temi objektami rolniczemi, które położone są wzdłuż nowobudującej się linji kolejowej Śląsk — Gdynia i korzystając z kłopotów finansowych, jakie przeżywa w obecnej chwili nasze rolnictwo, wykupuje je za gotówkę.

A tymczasem co się robi w Polsce?

Ten ożywiony i kierowany podług jednego z góry nakreślonego planu ruch kolonizacyjny niemiecki, paskrawo odbija od zupełnego zastoju, jaki w tej dziedzinie panuje u nas.

Mamy do zrobienia w zakresie osadnictwa bardzo wiele. Stoi przed nami olbrzymie zadanie uporządkowania stosunków narodowościowych w województwach o ludności mieszanej, gdzie naturalny proces kolonizacyjny odbywa się od wieków, gdzie jednak potrzeba mu nadać więcej planowości i uczynić bardziej świadomym celów politycznych i cywilizacyjnych. Posiadając w granicach swoich znaczny procent ludności etnograficznie niepolskiej, musimy w drodze kolonizacji wewnętrznej, nadać większą jednolitość strukturze narodowościowej państwa i silniej związać połacie kraju o ludności mieszanej z resztą ziem Rzeczypospolitej.

Polska, a zwłaszcza jej dzielnice wschodnie leży w tej części Europy, gdzie granice etnograficzne są jeszcze dosyć płynne i gdzie pomiędzy dwoma w zupełności uformowanemi narodami: polskim i rosyjskim znajdują się obszary o wyraźnie przejściowym charakterze. Obszary te od wieków były terenami naszego osadnictwa. Kolonizacja polska stworzyła tu cywilizację i zaprowadziła porządek prawny. Ona, przy pomocy polskiej organizacji państwowej osłaniała ziemie te od inwazji stepu, trzebiła puszczę i brała pod pług „dzikie pola".

Ten wielki proces dziejowy nie jest jeszcze w zupełności ukończony. Staje się on ponownie, acz w zmniejszonej formie, udziałem odrodzonego państwa polskiego, które chcąc zyskać na sile musi jaknajrychlej zabrać się do jego realizacji. I chociaż w obecnej chwili kryzysu i przesilenia gospodarczego trudno jest podejmować wielkie przedsięwzięcia, wymagające dużych nakładów i środków materjalnych, trzeba, naśladując pod tym względem Niemców, przynajmniej nie dopuszczać do tego, co jest dziś zjawiskiem powszechnem, że nasz stan posiadania na ziemiach mieszanych nietylko się nie zwiększa, ale wyraźnie maleje.

Co czeka Sowiety?

Pos. Mackiewicz, redaktor wileńskiego „Słowa", drukuje końcowe fragmenty swego reportażu publicystycznego z podróży do Rosji. Co do przyszłości ZSSR stawia takie horoskopy.

„1) Najbardziej prawdopodobny mimo wszystko wydaje mi się upadek Sowietów z powodu jakiegoś bardzo trudno dającego się przewidzieć kataklizmu. Nie można przecież przypuścić, że długo może istnieć społeczeństwo, karmione wyłącznie morfiną. Ta rewolucyjność wprowadzona w życie codzienne jest przecież psychologicznie tem samem, co morfina. A to zabija, a nie usposabia do życia.

2) Drugą ewentualnością w porządku prawdopodobieństwa, wydaje mi się zwycięstwo Sowietów i idei bolszewickiej nad całym globem. Prowadzą ku temu dwie drogi: infekcja, którą nazwę krótkowzrocznością kupiecką, a która zatruwa defenzywę naszego świata wobec bolszewickiej agresji i infekcja, którą nazwę ideową, a która [illegible] bolszewikom ofenzywę ideową wgłąb naszego świata.

3) Trzecią, co do możliwości, wydaje mi się możliwość współistnienia, współżycia świata kapitalistycznego i bolszewickiego. Zwłaszcza jeśli rewolucyjność życia Sowietów nie osłabnie, nie zmieni się, nie zniknie. Z taką rewolucyjnością, jak dziś, współżycie naszych światów możliwe jest może lat 10, może piętnaście, dwadzieścia. Wkońcu skończy się na agresji z ich strony. Zarówno Nep, jak i piatiletki, to są właściwie tylko „pieredyszki" z ich strony...

Za ulgę przyniesioną w chorobie i pamięć okazaną po zgonie Matce naszej

św. p. FAUSTYNIE DANKOWSKIEJ

składamy wszystkim życzliwym a w szczególności ks. kanonikowi Raczyńskiemu, Księżom prefektom Sobczyńskiemu i Ługowskiemu oraz doktorostwu Chomentowskim z serca płynące podziękowanie.

Córki i syn.

Czy likwidacja bojowego komunizmu w Rosji?

Bucharin ma nawiązać rokowania z mienszewikami.

RYGA, 7.7. Pisma zamieszczają dalsze sensacyjne szczegóły o mowie Stalina, którą powszechnie uważają za radykalny zwrot w dziejach Sowietów.

Przedewszystkiem więc Stalin miał oświadczyć, iż po dotychczasowych doświadczeniach Sowiety znalazły się w momencie bardzo przykrym, który musi stanowić przełom w rozwoju. Ponieważ plan uprzemysłowienia państwa udowodnił, że rentowność poszczególnych gospodarstw jest zawisła przedewszystkiem od kwalifikacji pracowników i robotników, zależy więc w największym stopniu od tego, aby na czele przedsiębiorstw stali istotnie ludzie uzdolnieni, których nie można pytać o przynależność partyjną, lecz oceniać wedle ich uzdolnień fachowych. Należy wobec tego zerwać całkowicie z dotychczasowym systemem zarówno pracy, jak i wynagradzania oraz traktowania pracowników.

W zdrowych warunkach nie może być mowy o tem, aby jednakowo traktować robotnika bez żadnych kwalifikacyj oraz robotnika kwalifikowanego, a cóż dopiero mówić o tych kierownikach przedsiębiorstw, którzy dają im twórczą pracę intelektualną. Dotychczas często się zdarzało, że jedyną kwalifikacją wielu tysięcy robotników było to, że byli oni ślepymi zwolennikami komunizmu.

Ponieważ w duszy każdego człowieka musi tkwić dążność poprawienia sobie warunków życia i wydobycie się ponad poziom, z którego dany osobnik wyszedł, nie można nad tą ambicją przechodzić do porządku dziennego, gdyż byłoby to zabijaniem wszystkich jednostek zdolniejszych, mogących przydać się bardzo zarówno w życiu społecznem, jak i gospodarczem.

Ambicja indywidualna, która każdego pcha do zajęcia wybitniejszego stanowiska, była stale dźwignią zdrowo rozwijających się społeczeństw, musi więc ona odegrać swą rolę również w sowieckiem życiu gospodarczem.

Dlatego właśnie — powiedział Stalin — musimy spalić to wszystko, do czego modliliśmy się dotąd, a modlić właśnie do tego, cośmy od chwili przewrotu usiłowali palić.

MOTYWY ZMIANY KURSU.

RYGA, 7.7. Według doniesień z Moskwy decyzja Stalina co do radykalnej zmiany kursu polityki sowieckiej zapadła już przed tygodniem, kiedy do biura politycznego partji komunistycznej zaczęły napływać liczne wiadomości i raporty władz miejscowych o katastrofalnem wprost położeniu w przemyśle sowieckim oraz o niebezpiecznem wrzeniu wśród robotników.

Załamanie się pięcioletniego planu gospodarczego przybrało tak wyraźne formy, że stowarzyszenie t. zw. „starych bolszewików" urządziło poufne posiedzenie, w którem wzięła udział wdowa po Leninie, Krupskaja. Wynikiem tego posiedzenia było wysłanie specjalnej delegacji do dyktatora sowieckiego, odpoczywającego, jak wiadomo, na urlopie w Gorkach pod Moskwą, celem nakłonienia go do zmiany kursu polityki gospodarczej Sowietów.

Wobec grozy sytuacji Stalin przerwał urlop, zwołał nadzwyczajne posiedzenie biura politycznego partji, które, po burzliwej dyskusji, uchwaliło poddać rewizji dotychczasowe zasady gospodarki sowieckiej.

W związku z wystąpieniem Stalina w Moskwie, uporczywie utrzymuje się pogłoska, że wydelegowany do Londynu na kongres międzynarodowy historji nauki, Bucharin ma między innemi nawiązać rokowania z socjalistyczną częścią emigracji rosyjskiej, zwłaszcza zaś z grupą mieńszewików, celem nakłonienia ich do powrotu do Rosji.

Zadanie to zostało powierzone jakoby Bucharinowi dlatego, że jako były wódz opozycji prawicowej, potrafi on znaleźć wspólny język z radykalnym odłamem emigracji rosyjskiej.

Tego rodzaju posunięcie tłumaczy się wzrostem nastrojów kontrrewolucyjnych wśród robotników sowieckich i koniecznością przeprowadzenia pewnej konsolidacji politycznej, niezbędnej dla wzmocnienia podstaw władzy sowieckiej.

Z drugiej strony w kołach fachowców sowieckich twierdzą, że nowy zwrot w polityce gospodarczej Sowietów oznacza początek ewolucji ustroju komunistycznego w kierunku przywrócenia form kapitalistycznych. Oznaczałoby to, że w dziejach komunizmu rosyjskiego rozpoczął się nowy okres, który może zakończyć się samolikwidacją systemu komunistycznego drogą ewolucyjną.

WRAŻENIE MOWY W MOSKWIE

RYGA, 6.7. Wczorajsze przemówienie Stalina, zapowiadające radykalny zwrot w polityce sowieckiej, wywołało olbrzymie wrażenie w Moskwie.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, iż dyktator sowiecki przemawiał w tonach niezwykle pojednawczych, nie notowanych w jego dotychczasowych wystąpieniach, nacechowanych bezwzględnością.

Podkreślając otwarcie trudności gospodarcze, Stalin ze szczególnym naciskiem podniósł znaczenie współpracy Sowietów z fachowcami zarówno zagranicznymi, jak i rosyjskimi, jak również z całą inteligencją, która dotychczas była wyeliminowana z życia sowieckiego.

W myśl przemówienia Stalina komisarjat pracy zarządził rewizję płac robotniczych, które uznane za głodowe. Jednocześnie z dyferencjacją płac według stopnia kwalifikacyj poszczególnych robotników mają one być podniesione od 12 proc. do 20 proc.

Sensacyjne wystąpienie Stalina zapewne będzie miało daleko idące następstwa polityczne i traktowane jest jako zejście z drogi bojowego komunizmu na drogę kompromisu, podyktowanego koniecznościami życiowemi.

W obronie praw duszy

wystąpienie ojca św. Piusa XI.

WARSZAWA, 7.7. — Dokładny tekst ostatniego „breve" Piusa XI nie jest jeszcze w Polsce znany, do czego, przyznać należy, w niemałym stopniu przyczynia się i ta okoliczność, że korespondencji np. Katolickiej agencji prasowej w Rzymie z trudnością tylko porozumiewać się mogą z Warszawą. Ponieważ jednak dzienniki zagraniczne przytaczają ważniejsze tego breve wyjątki, więc na tej podstawie można już wyrobić sobie pewne o niem pojęcie.

Breve dotyczy w pierwszym rzędzie **prześladowań „Akcji Katolickiej" we Włoszech przez faszystów.** Zasadniczo kościół katolicki stoi na stanowisku, że **nie wolno mu wyzbyć się wpływu na wychowanie duszy ludzkiej.** A w poglądach na to wychowanie istnieje olbrzymia między faszyzmem a Watykanem różnica.

Dlatego to breve, stanowiące okólnik ojca św. do wszystkich dostojników kościoła katolickiego, zaczyna od stwierdzenia, iż **władze faszystowskie usiłowały dotknąć najboleśniej to, co dla papieża, jako ojca i pasterza dusz, musiało być najdroższe i najdroższem pozostanie.** W poczuciu wielkich krzywd, doznawanych stale w ciągu ostatnich tygodni, ojciec święty uważa za swój obowiązek zwrócić się do całego świata, a w pierwszym rzędzie do wszystkich katolików, w obronie sprawiedliwości i najżywotniejszych interesów kościoła katolickiego.

Po tym wstępie breve przechodzi **do potępienia w bardzo ostrych wyrazach wszystkich popełnionych gwałtów ze strony faszyzmu oraz wylicza przestępstwa słowne i czynne, których sprawcy nie uszanowali nawet osoby papieża,** atakując go szczególnie ostro w prasie.

Ponieważ sprawcami tych wszystkich gwałtów, przestępstw i zniewag byli ludzie, noszący uniformy faszystowskie — pisze breve — mimowoli narzuca się przypuszczenie, że **czynniki te postanowały tylko na rozkaz, otrzymany zgóry.**

W dalszym ciągu breve omawia zmyślenia, kłamstwa i oszczerstwa prasy faszystowskiej, która ogłosiła specjalne „orędzie". O orędziu tem breve wyraża się, iż niema chyba w świecie dokumentu tak tendencyjnego i tak sprzecznego z rzeczywistością, a jednocześnie niesprawiedliwego zarówno względem Watykanu, jak i organizacji „Akcji Katolickiej". **„Orędzie" mówi np. o „czarnej niewdzięczności duchowieństwa",** które stanęło przeciwko faszyzmowi, mimo, że tylko faszyzm jest jedyną gwarancją swobody przekonań religijnych dla całych Włoch.

Pius XI ostrzega wreszcie w swem breve, że zarówno w Rzymie, jak i w całem państwie utworzyło się jakieś **dziwne sprzysiężenie nietylko przeciwko papieżowi, lecz przeciwko temu wszystkiemu, co dla całego kościoła katolickiego jest najdroższe, bo przeciwko wolności i prawom duszy.**

„Akcja katolicka" — kończy breve — już z natury rzeczy oraz działalności swojej, a szczególnie ze względu na jasno i kategorycznie sprecyzowany program, stoi zdala od jakiejkolwiek polityki. A tymczasem właśnie przeciwko niej rozpętała się na terenie całych Włoch straszliwa walka.

Groźba zerwania konkordatu.

RZYM, 7.7. Konflikt Watykanu z rządem włoskim po ostatniej encyklice papieskiej wszedł w fazę ostrego zaognienia.

Cała dzisiejsza prasa faszystowska, zarówno rzymska, jak i prowincjonalna, przepełniona jest artykułami polemicznemi, które atakują papieża z powodu ogłoszenia encykliki najpierw za granicą, a dopiero później we Włoszech. Dzienniki występują ostro w obronie praw państwa do wychowania młodzieży i zwalczają tezę encykliki, przyznającą prawo do wychowania tylko rodzinie i kościołowi.

„Lavoro Fascita" drukuje listę kilkudziesięciu członków Akcji Katolickiej, zajmujących wybitne stanowiska w dawnej partji popolare, podczas, gdy encyklika mówi tylko o 4 takich wypadkach.

ZAMORRA I LERROUX.

Zachodzące i wschodzące „słońce" rewolucji.

Madryt w lipcu.

Wybory hiszpańskie przyniosły stanowcze zwycięstwo rewolucji republice. Klęskę poniosło tylko dwóch na dwóch krańcach stojących ludzi; b. król Alfons XIII i Alcala Zamorra. Monarchiści klęskę ponieść musieli, paradoksalną jest za to, choć tylko z pozorów, przegrana Zamorry.

Przegrana ta znalazła swój najjaskrawszy wyraz w tem, że wódz rewolucji, pierwszy szef rządu republikańskiego przepadł w wyborach we wszystkich swych okręgach, i nie wejdzie wcale do konstytuanty. Niedawne „bożyszcze" mas, którego ukazaniu się towarzyszyły żywiołowe owacje, nie znalazł dla siebie jednego mandatu na kilkaset miejsc republikańskich Kortezów. Wpływ jego nie zmalał, nie osłabł. Poprostu znikł.

Od dnia abdykacji króla, Hiszpanja poszła jeszcze bardziej na lewo. Dziś już jest faktem dokonanym, że pierwsze skrzypce w Madrycie dzierżą nie ci ludzie, którzy przewrót przygotowali. Ludzie skrajnej lewicy. Germanofilski radykał Lerroux i skrajny socjalista Caballero. Lerroux w swym radykalizmie złagodniał nieco. Jako przedstawiciel nowej Hiszpanji w Lidze, wygłosił tam przemówienie, chwalące swego poprzednika w Genewie. Tym poprzednikiem był zaś Quinones de Leon, najwybitniejszy dyplomata, hiszpański, przyjaciel osobisty Alfonsa XIII, który trzy dni po rewolucji madryckiej opuścił zajmowana od szeregu lat placówkę ambasadora w Paryżu.

Dziś jako ewentualnego kandydata na prezydenta republiki wymienia się też Aleksandra Lerroux. Niektórzy mówią jeszcze o Indalecio Prieto. Skrajna komunizująca lewica mówi o majorze Franco. Nikt o Zamorze. A przecież temu ledwo trzy miesiące, gdy siedział on w madryckiem „Carcel el Modelo", setki pisanych doń listów, adresowano jako do pierwszego „prezydenta republiki hiszpańskiej".

Ten nagły, prawdziwie rewolucyjny zmierzch jest rzeczą zrozumiałą, jasną. Alcala Zamorra zraził do siebie wszystkich, nie zyskał nikogo. Niegdyś katolicy hiszpańscy (i nie hiszpańscy) opowiadali sobie wiele o głębokiej religijności szefa republikańskiego rządu, który w każdą niedzielę znalazł czas na swą mszę świętą. Dziś najbardziej ugodowo dla republiki nastrojony katolik pamięta, że Zamorra nie ruszył palcem wówczas, gdy płonęło stokilkadziesiąt kościołów. Niegdyś lewica hiszpańska w walce o republikę, starała sobie pozyskać najwybitniejszych ludzi z centrum i prawicy. Zjednał wodza konserwatystów Sancheza Guerrę, Zamorrę, Maurę. Dziś jednak, gdy republika jest faktem dokonanym, pierwsze w niej miejsca i głos zagarnęła lewica. Lerroux, stary radykał, „poszedł na prawo". Zamorra w trosce o władzę, szedł od dwóch miesęcy gorliwie „na lewo". I mimo tej taktyki — a właśnie może dzięki niej — zwyciężył i zwycięży musiał Lerroux.

Drugiem zjawiskiem nader charakterystycznem dla wyniku wyborów — było poważne zwycięstwo separatystów. W Katalonji prawie wszystkie mandaty zdobyli narodowcy - autonomiści pod wodzą pułkownika Macia, w Biskai zwyciężyli kandydaci narodowi Basków, a w Galicji 10 mandatów przeszło w ręce zwolenników odrębności politycznej tej prowincji. I oto pokazało się, że Hiszpanja pozornie jednolita pod względem narodowym, posiada aż trzy mniejszości narodowe, które dążą w gruncie rzeczy do uzyskania całkowitej niepodległości. Ponieważ zaś nawet czysto hiszpańskie prowincje jak Angorja i Andaluzja, żądają daleko idącej autonomji, Kortezy będą zmuszone uchwalić nową konstytucję na podstawie federacyjnej, tak, że nastąpi nawrót do średniowiecza, kiedy Hiszpanja składała się z szeregu państw samodzielnych.

W każdym razie jesteśmy w przededniu powstania „iberyjskich stanów zjednoczonych" i wobec nowego okresu rozwoju pirenejskiego półwyspu.

Hiszpański minister spraw zagr. Lerroux przy urnie w dniu głosowania do parlamentu. P. Lerroux osiągnął wielki sukces osobisty, gdyż został wybrany w siedmiu okręgach wyborczych, a jego „sława rewolucyjna" przyćmiła pierwszego wodza rewolucji Zamorrę.

Konflikt węglowy w Anglji

i możliwość strajku górników.

Przemysł węglowy Anglji znajduje się znów pod znakiem konfliktu między górnikami a właścicielami kopalń. Oto, jak wiadomo, z dniem 8 b. m. ma wejść w życie ustawa, zaprowadzająca 7-godzinny dzień pracy w angielskim przemyśle górniczym.

Przemysłowcy sprzeciwiają się wprowadzeniu skróconego czasu pracy, wysuwając równocześnie żądania obniżki płac, w razie zaś utrzymania obecnego stanu rzeczy, tj. 7 i pół godzinnego dnia pracy godzą się na zrezygnowanie z żądania obniżki płac.

Związki górnicze takiemu postanowieniu rzeczy się sprzeciwiają, odrzucając propozycję obniżenia płac, domagają się natomiast wprowadzenia ustawowego czasu pracy.

Odbyte onegdaj przy pośrednictwie rządu pertraktacje nie dały żadnego wyniku. Mimo, że sekretarz generalny górników Cook oświadczył, że poszukuje się dróg, któreby usunęły wytworzone trudności, sytuacja jest bardzo poważna.

Liczą się nawet z tem, że gdyby nie doszło w najbliższych dniach do porozumienia, górnicy ogłoszą strejk generalny, mając za sobą poparcie rządu, który musi bronić przeprowadzonej przez siebie ustawy.

Wzrost reemigracji

wobec kryzysu gospodarczego w Ameryce.

Kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych A. P. i wzmagające się tam z każdym nieomal dniem bezrobocie, spowodowały znaczne ożywienie ruchu reemigracyjnego. Reemigracja ta nosi charakter bądź to stały, bądź też — czasowy, na okres trwania kryzysu w Ameryce.

Reemigranci stali rekrutują się przeważnie z ludzi starszych (po 40 latach) którzy dziś nie mogą już uzyskać w Ameryce pracy — uważani są tam bowiem za mniej wartościowy element roboczy. Ci wracają do kraju z niewielkim kapitałem, aby tu zagospodarować się na roli.

Reemigranci czasowi, to znów element ludzi młodych jeszcze, lecz dotkniętych klęską bezrobocia. I oni posiadają niewielkie oszczędności, a do powrotu do kraju zmuszają ich trudne obecnie warunki życia w Ameryce. Przybywają do Polski tylko na okres trwania kryzysu w Ameryce, tu bowiem, wobec znacznie tańszych warunków bytowania, nawet wtedy, gdy nie będą pracować, mniej nadwyrężą swoje skromne kapitały. Ten rodzaj reemigrantów nie wyrzeka się powrotu do Ameryki, dokąd też wyjadą niezwłocznie po zmianie tam na lepsze warunków pracy.

W związku z tem przed radą organizacyjną Polaków z zagranicy w Warszawie stanęły nowe zadania. Ma ona zająć się urządzeniem w Polsce reemigrantów stałych i opieką nad reemigrantami czasowymi, starając się wpłynąć na nich, aby pozostali już w kraju na stałe, osiadając na roli, nabytej za swoje oszczędności.

Reemigracja z Ameryki obejmowała do tej pory, przeciętnie około dwóch tysięcy osób rocznie. Teraz liczba zgłoszeń reemigracyjnych kilkakrotnie wzrosła. Sprawa zatem otoczenia reemigrantów należytą opieką stała się zagadnieniem dnia i dlatego rada organizacyjna Polaków z zagranicy zwołała specjalną w tym celu konferencję, która odbyła się w Warszawie przy udziale przedstawicieli: władz rządowych i komunalnych oraz szeregu instytucyj społecznych współpracujących z emigracją.

Konferencja zastanawiała się nad możliwościami osadzania reemigrantów polskich z Ameryki na roli. Ważne to zagadnienie omówił wyczerpująco w swoim referacie adw. Zubowicz z Zamościa, proponując powołanie do życia specjalnej spółki parcelacyjno - osadniczej, która zajęłaby się pod kontrolą rządu i czynników społecznych osadzaniem remigrantów na roli w Lubelszczyźnie.

Konferencja żadnych decydujących w tym kierunku uchwał nie powzięła a to głównie z powodu trwającego obecnie kryzysu rolniczego i niezbyt szczęśliwego wyboru terenu działania tej spółki, znacznie bowiem lepszemi od Lubelszczyzny terenami dla osadnictwa reemigracyjnego byłyby: Pomorze i Poznańskie.

Jak się dowiadujemy, aktualne to w dobie dzisiejszej zagadnienie, będzie przedmiotem dalszych narad czynników rządowych i społecznych.

Emanuel Filibert książę Aosta, kuzyn króla włoskiego umarł w 62 roku życia. Jako dowódca 3 armji w czasie wielkiej wojny książę Aosta kazał pochować w mundurze żołnierskim.

Z DNIA.

Byle mało kontroli

P. Adam Piasecki, b. poseł BB. z grupy zachowawczej, pisze („Słowo" Nr. 147) o odpowiedzi prof. St. Estreichera, również należącego do zachowawców BB., na ankietę konstytucyjną, streszczając zarazem główne poglądy p. Estreichera. P. Piasecki mówi:

Otóż prof. Estreicher stworzył koncepcję, w której związał tendencje współczesne, znajdujące **poważny** wyraz w enuncjacjach marszałka Piłsudskiego z temi realjami życia demokratycznego, jakie uważa za niezbędne i w dzisiejszych stosunkach bynajmniej nie przeżyte.

Czy p. Piasecki jest pewny, że to jest poważny wyraz? Ale oto istota poglądu pp. zachowawców z BB:

Doktryną prof. Estreichera, jest twierdzenie, że harmonja władz, dla każdego państwa winna być skonstruowana w sposób odpowiadający jego indywidualnym warunkom. Praktyczne rozwiązanie dla Polski wyraża się w postaci nadrzędności Prezydenta i **kontroli umiarkowanej** ze strony reprezentacji społeczeństwa. Przyczem prof. Estreicher daje wyraz przeświadczenia, że **rozwój polityczny** Polski podniesie poziom społeczeństwa i wytworzy etykę polityczną, co pozwoli na **rozbudowę kontroli** i rozszerzenie praw ciał reprezentacyjnych.

Byle niedużo kontroli! Wiadomo, do czego nas to doprowadziło i doprowadza. Czy nie wstyd kłaść nazwisko pod takie zalecenia, podawane dla... zalecania się tym, którym wygodnie bez kontroli.

NIESWOI I SWOI.

Urzędownie podano do wiadomości szereg zmian osobowych na placówkach M.S.Z., a między niemi (**Gaz. Pols.** nr. 181).

— Z dniem 1-szym września 1931 asesor w centrali M.S.Z. p. Regina Jędrzejowiczowa została mianowana sekretarzem konsularnym I kl. w konsulacie generalnym Rzpltej w Paryżu.

P. Regina Jędrzejowiczowa jest żoną p. płk. Wacława Jędrzejowicza, dyrektora departamentu konsularnego w M.S.Z., a płaca sekretarza konsularnego I kl. w Paryżu wynosi około 1.500 do 2.000 złotych miesięcznie.

Równocześnie koła rządowe i pisma obozu rządowego głoszą, że redukcje muszą dotyczyć w pierwszym rzędzie osób zamężnych, oraz wzywają urzędników do... zaciśnięcia zębów i przetrwania.

RZECZ O... ŚWINIACH

„Robotnik" zamieścił pod tytułem „Czytanka" — artykuł treści następującej:

„Za dużo świń jest wśród nas" — stwierdził jeden z dygnitarzy sanacyjnych, wysoka i wpływowa figura, pozostająca w bliskim kontakcie z „centralną figurą".

Po stwierdzeniu tego faktu, a stało się to w pierwszych dniach maja, został wydany do okręgowych zarządów B. B. W. R. okólnik, nakazujący sporządzenie listy osób niepewnych, świń wszelakiego rodzaju.

Dotychczas nadeszły listy proskrypcyjne z kilku zarządów okręgów.

Ciekawe, że w Warszawie „sanacja" doliczyła się tylko 400 świń, brak między podanemi nazwiskami znanych działaczy sanacyjnych, którzy odpowiadać będą przed sądem za różne złodziejstwa — większość to ludzie, którzy odnoszą się z dużą dozą krytycyzmu do sanacji.

Zarząd jednej z kresowych organizacyj podał listę, na której na pierwszem miejscu figurował ów poseł, któremu się stodoła w głowie przewróciła oraz wszystkich renegatów, którzy przeszli do sanacji.

W końcu listu znajdował się dopisek: „U nas świń więcej niema, ale u was w Warszawie, to każdy jeden z B. B., to świnia i basta".

Czekajmy. Może dowiemy się jeszcze wielu ciekawych rzeczy, gdy „świński okólnik" obeidzie cała Polskę.

Jeszcze o kłopotach meldunkowych

Udręka ludności i władz samorządowych.

Coraz częściej i coraz ostrzej opinja publiczna wysiępuje przeciwko nowemu systemowi meldunkowemu, który stał się jedną więcej udręką ludności wogóle, a właścicieli domów w szczególności, tudzież samorządów.

Objektywnie jednak należy stwierdzić, że samo założenie, z którego wychodziło Min. spraw wewnętrznych, wprowadzając nowy system meldunkowy, nie było złe, miało bowiem na celu pewne udogodnienie dla ludności. Chodzi tu przecież o to, aby skasować dotychczasowe księgi ludności. Z niemi też był niełada kłopot. Miljony obywateli polskich zapisane są w księgach ludności w miejscowościach, w których nigdy nie byli i znajdujących się na drugiem krańcu Polski od miejsca rzeczywistego stałego zamieszkania obywatela.

Ten stan rzeczy wytworzył taką gmatwaninę, że jest już za dużo takich, którzy poprostu nie wiedzą, gdzie są zapisani do ksiąg stałej ludności.

Nowy system meldunkowy ma na celu zapisywanie obywatela jako stałego mieszkańca w tej miejscowości, gdzieześrodkowane są jego stosunki osobiste i materjalne. Wrazie przeniesienia się z tej miejscowości do innej, obywatel automatycznie staje się stałym mieszkańcem tego nowego ośrodka, gdzie się osiedlił.

Ta niewątpliwie dodatnia strona nowego systemu meldunkowego została popsuta niesłychanie skomplikowaną procedurą, która doprowadza meldujących się mieszkańców do głuchej rozpaczy i narzuca koszty zarówno na nich, jak i na samorządy. Magistrat sosnowiecki np. narażony jest przez wprowadzenie nowych meldunków na wydatek kilkudziesięciu tysięcy zł.

Najbardziej irytuje opinję fakt, że wypełnienie kartek ankietowych jest tak utrudnione, iż musiały powstać specjalne biura, które zajmują się wypełnianiem ankiet i które za to pobierają opłaty. Człowiek, uważający się słusznie za inteligenta i obytego z urzędowemi papierkami, przekonuje się naraz, że nie potrafi wykonać wydawałoby się tak prostej rzeczy, jak wypełnienie kartki ankietowej. Słusznie się oburza, gdy, chcąc nie chcąc, musi się zwrócić o płatną pomoc do specjalnego biura, gdzie za opłatą 50 gr. wypełnią mu ankietę.

Na terenie Sosnowca najczynniejsze jest biuro Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, gdzie dla stowarzyszonych wypełnia się karty po 20 gr. Biuro powstało dla wygody członków organizacji, a niecżłonkowie oczywiście płacą drożej. Istnieje również nowy typ łapaczy, którzy wystają przed Magistratem i wyłapują naiwnych, proponując wypełnienie ankiety za 1 złotych, a przecież w Magistracie istnieje biuro informacyjne.

Powstają zarzuty pod adresem urzędników miejskich, że gdy ktoś sam wypełni kartę, to z reguły zawsze jest to źle zrobione, a gdy uczyni to jakieś biuro, to jest dobrze. Na ten temat mogą się rodzić różne podejrzenia i zarzuty, których niepodobna skontrolować. Faktem jest, że ankieta ma znaczenie zasadnicze dla kontroli ruchu ludności i że karty meldunkowe, oraz książki muszą być wypełnione ściśle według przepisów, które są, jak już wspomnieliśmy, tak skomplikowane, iż w Warszawie np. urządzono nawet specjalny kurs dla rządców domów. Należy pamiętać, że na podstawie ankiet powstanie główny rejestr (dotychczasowe księgi ludności), rejestry domów i pół tuzina kontrolek w gminach i magistratach. Ankiety więc pod żadnym pozorem nie mogą posiadać błędów, stąd możliwość powstania zawodowców od wykonywania przepisów meldunkowych.

Gdyby władze administracyjne, wprowadzając nowy ład w kontroli ruchu ludności, unikały biurokratycznych komplikacyj i starały się uprosić i ułatwić możność meldowania się, obeszłoby się bez tego rozgoryczenia.

Co się tyczy organizacji meldunkowej w Magistracie sosnowieckim, to funkcjonuje ona naogół bez zarzutu. Istnieją trzy miejsca przyjęcia ankiet, dwa miejsca sprzedaży kart i jedno miejsce informacyjne. Przy ciasnocie lokalu magistrackiego takie ułatwienia dla klijenteli nie są małe. Przy wejściu do Magistratu i na korytarzach są odpowiednie tablice, informacyjne, gdzie się należy udać, celem załatwienia spraw meldunkowych. Informacje, dotyczące przepisowego wypełnienia kart i książek meldunkowych wydane zostały wszystkim właścicielom domów w grudniu i w maju r. b.

Żadę więc na sposób załatwiania meldunków są tylko częściowo słuszne, co do tego mianowicie, że państwowe władze administracyjne tak skonstruowały karty ankietowe i książki meldunkowe, aby nikt nie mógł zgadnąć o co chodzi i aby wynikła konieczność specjalnego szkolenia się w umiejętności prowadzenia meldunków.

Ba, w pismach zamieszczono ogłoszenie, donoszące o ukazaniu się specjalnego podręcznika, kształcącego w sztuce wypełniania kart ankietowych i książek domowych.

Praca tanieje,

a żywność drożeje.

Rzeźnicy snowieccy zwrócili się do komisji cennikowej przy Magistracie z memorjałem o ustalenie nowych cen słoniny i mięsa wieprzowego. Rzeźnicy motywują to tem, że na targowicy sosnowieckiej cena żywca sięga 2 zł. 40 gr. za kilogram i że ceny podbijają rzeźnicy śląscy.

Jak wiadomo, niedawno cena słoniny została podwyższona do 2 zł. 40 gr. za kilogram przy cenie żywca 1 zł. 65 gr. Gdyby za podstawą ustalenia nowej ceny słoniny wzięto cenę żywca, podaną przez rzeźników — 2 zł. 40 gr., to cena słoniny urosłaby do zgóra 3 zł. za kilogram.

W nadchodzący czwartek odbędzie się w Magistracie sosnowieckim posiedzenie komisji cennikowej. Komisja ta w obecnej sytuacji musi się poważnie zastanowić nad kwestją ceny wyrobów rzeźniczych. Szaleje bezrobocie, szeroko stosowana jest zniżka płac zarówno przez państwo, jak i przez przedsiębiorstwa prywatne. W takich warunkach może być tylko umowa o zniżce cen artykułów pierwszej potrzeby, w najgorszym razie o ich utrzymaniu na dotychczasowej wysokości, nigdy zaś o podwyżce.

Nie może się to stać kosztem zrujnowania warsztatów rzemieślniczych rzeźników, ale świadomą celu i środków akcją władz administracyjnych, które powinny się liczyć z nastrojami wśród ludności i jej potrzebami, które już obecnie zostały zredukowane do granic ostatecznych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Środa	Dziś Elżbiety Kr. Jutro Weroniki P. Wschód słońca 3 m. 25. Zachód „ 19 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Palace" — „Trzej chrzestni ojcowie".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA 8 LIPCA 1931.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki — 15.45 Intermezzo muzyczne. — 16.00 Progra dla dzieci najmłodszych: a) Warsz. b) Wilno — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50 „Radjo na wsi" — z cyklu „Polski świat radja" — wygłosi red. Jan Piotrowski — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt pt. Uroczystości Chopinowskie na Majorce wygłosi p. St. Małachowski — 18.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Hilla — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Dr. T. Dobrowolski, „Współczesna kultura śląska". — 19.50 Komunikaty sportowe. — 19.55 Komunikat meteorologiczny. — 20.15 Pogadanka muzyczna pt.: „Radjo w życiu Ameryki" — wygł. dr. Alicja Simonówna. — 20.30 Koncert kameralny. — 21.00 Kwadrans literacki. — 21.20 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 Feljeton pt.: „Dziennikarstwo, publicystyka, literatura" wygł. p. Viator, — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

× POSZUKIWANI SPADKOBIERCY. Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 13 kwietnia b.r. zmarł w Charbinie obywatel polski Jan Domaradzki, urodzony dnia 23 września 1881 w Warszawie, żonaty, z zawodu artysta. Zmarły pozostawił spadek w ruchomościach oraz gotówce, wartości około 800 dolarów. Osoby zainteresowane winny przesłać odpowiednio ostemplowane podania (zł. 6 od podania i po 2 zł. od każdego załącznika) do delegacji R. P. w Charbinie (Delegation de la Republique de Pologne, Kharbine, Glęckhaia 24. Chine — Chiny)).

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Środa 8 lipca — „Krysia Leśniczanka".
Czwartek 9 — „Hulla di Bulla".
Piątek 10 — „Carmen" (występ Zamorskiej).

× WYSTĘP M. MALICKIEJ, Z. SAWANA I B. MIERZEJEWSKIEGO. W czwartek dn. 9 bm. wystąpi gościnnie w Sosnowcu trójka głośnych artystów: Malicka, Sawan i Mierzejewski w światowej, pełnej humoru i finezji trzyaktowej komedji Lenca „TRIO". Sztuka ta daje możność naszej gwiazdzie i gwiazdorom rozwinąć wszystkie walory ich niepospolitych talentów, dzięki którym trójka ta panuje niepodzielnie na naszych scenach i ekranie. Każdy występ Malickiej to niezwykły tryumf wdzięku i czaru. Znakomici goście wystąpią na tle własnych pomysłowych dekoracyj. Będzie to zarazem ostatnia impreza teatralna w sezonie letnim Sosnowca. Pozostałe bilety w cenie od zł. 6 do 1.50 są jeszcze do nabycia w przedsprzedaży u p. Czechowskiego.

× ARTYSTYCZNY SUKCES ZAGŁĘBIANINA. Na wiosennej wystawie w warszawskiej Zachęcie brał udział artysta - malarz p. Z. Honiek z Będzina, którego obrazy spotkały się z uznaniem nietylko krytyki warszawskiej, ale i zagranicznej, gdyż — jak się dowiadujemy — jedno z poważnych pism „Revue Moderne des Arts et de la Vie" zażądało od niego przysłania danych biograficznych i fotografji jego obrazów do artykułu krytycznego o jego twórczości.

× SAMORZĄD SŁUCHACZY UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO w Sosnowcu organizuje na dzień 19 b.m. wycieczkę krajoznawczą do Ujejsca. Przejazd koleją do Ząbkowic — zniżka zapewniona. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela prezes Napora do dnia 15 bm. włącznie, od godz. 5 popoł. w Sosnowcu przy ul. Żabiej 10.

× WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFIC. REZ. w Sosnowcu odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Teatralnej 4.

Delegacja kamieniczników

W BANKU POLSKIM.

Wczoraj delegacja zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu udała się do dyrektora oddziału Banku Polskiego w sprawie dyskonta weksli, wystawianych przez Bank Polski.

Jak wiadomo, w związku z przeprowadzeniem kanalizacji i budowy przykanalików właściciele nieruchomości zmuszeni są do zaciągania kredytów na ten cel. Bank Polski jednak w niektórych wypadkach odmawia redyskontowania weksli, zdyskontowanych w banku „Zagłębia" względnie w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej na Pogoni, w tych bowiem dwóch instytucjach finansowych zaciągają kredyty właściciele nieruchomości w Sosnowcu.

Dyrektor Banku Polskiego udzielił delegacji szczegółowych wyjaśnień, odnosząc się bardzo przychylnie do prośby właścicieli nieruchomości, zaznaczył jednak, że tylko te weksle będą honorowane w Banku Polskim, które będą miały charakter handlowy jako wystawione za wykonane roboty. Zdarza się, że jeden właściciel domu żyruje drugiemu weksel grzecznościowy. Takich weksli Bank Polski ustawowo nie może redyskontować. Bank Polski chętnie pójdzie na najdalsze ułatwienia pod warunkiem, że weksle będą miały charakter gospodarczy, a nie grzecznościowy.

Delegacja przyjęła do wiadomości wyjaśnienia dyrektora oddziału Banku Polskiego i podziękowała za życzliwe ustosunkowanie się do potrzeb właścicieli domów.

× SPRAWA DOMKÓW DREWNIANYCH w Zagłębiu, pozostająca narazie w sferze projektów, zdaje się być mocno skomplikowana. Idąc po nitce do kłębka, dowiadujemy się, że przewidziane dla 400 osób w Zagłębiu pożyczki w kwocie po 2500 zł. składać się będą z trzech części: 1) 15 proc. w drzewie z tartaków rządowych, 2) 50 proc. pożyczki rządowej, oprocentowanej na 6 proc. w stosunku rocznym i 3) 35 proc. pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Kasy komunalnej, która ma być spłacana w ciągu 20 lat i oprocentowana będzie na 8.94 proc. w stosunku rocznym. Kto wie, przez jaką manipulację biurokratyczną musiał przejść ten, kto otrzymał pożyczkę budowlaną z B. G. K., przyzna, że przy udzielaniu stosunkowo b. skromnych pożyczek 3-porcjowych na domki względnie izby drewniane należałoby możliwie najbardziej uprościć manipulację biurową, by nie odstraszać ludzi, którzy chcieliby skorzystać ze sposobności otrzymania kredytu.

× KOSZTY UTRZYMANIA w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejszyły się na podstawie obliczeń komisji statystycznej, przy inspektoracie pracy w Sosnowcu, w ub. miesiącu w porównaniu do maja r.b. o 0,6 proc. Dzienny koszt utrzymania rodziny robotniczej złożonej z czterech osób wynosił 4.85.5 zł.

× SKRÓCENIE ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH. Minister spraw wojskowych zarządził następujące zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe: 1) skraca się częściowo ćwiczeń wojskowych do 4 tygodni rezerwistom wszystkich rodzajów broni, z wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej, oraz marynarki wojennej. 2) Zmienia się termin powołania rezerwistów piechoty i częściowo kawalerji z tem, że rezerwiści, którym termin stawienia się na ćwiczenia wojskowe został zmieniony, otrzymują od komendantów P.K.U. nowe karty powołania z podaniem właściwego terminu stawienia się do ćwiczeń wojskowych.

W związku z tem rezerwiści, którym termin stawiennictwa nie uległ zmianie, nowych kart powołania nie otrzymają i winni się stawić do ćwiczeń wojskowych w terminie oznaczonym w dotychczasowych kartach powołania. Rezerwiści wszystkich rodzajów broni, prócz wymienionych w punkcie 1-szym, którym data stawienia się do ćwiczeń nie uległa zmianie, lecz został zmniejszony czasokres ćwiczeń wojskowych, zostaną zwolnieni z oddziałów o 2 tygodnie wcześniej. Ci rezerwiści, którzy otrzymają nowe karty powołania, obowiązani są wzamian zwrócić organom doręczającym dotychczasowe karty powołania.

Upały w samorządzie Dąbrowy

Jak poprawiono uchwałę o absolutorjum zarządowi?

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, będące dalszym ciągiem sobotnich obrad, początkowo spokojne, miało później przebieg **niezwykle burzliwy.**

NA KOSZT WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Pomimo sprzeciwu radnego inż. Janoty, który dowodził, że **przepisy o połączeniu nieruchomości zabudowanych w mieście z kanalizacją i wodociągiem miejskim**, zatwierdzone przez władze nadzorcze, **są sprzeczne**, Rada przyjęła je większością głosów klubów B. B. i P. P. S. w całkowitem brzmieniu. Wobec tego więc w Dąbrowie **połączenia wodociągowe będą urządzone na koszt właścicieli nieruchomości**, którzy również będą uiszczać w Magistracie opłaty za zużytą ilość wody, wykazaną przez zainstalowane w każdym domu wodomierze. Sposób ściągania od lokatorów należności za wodę i ewentualne zwolnienie od opłat bezrobotnych ustali Magistrat.

PREZ. MADEYSKI O SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Następnie dłuższe przemówienie na temat sytuacji gospodarczej miasta oraz walki z bezrobociem przez samorząd wygłosił prezydent Madeyski. Na wstępie p. prezydent stwierdził, że pierwszy rok operacyjny obecnego zarządu miasta dał nadwyżkę 300.549 zł., drugi zaś rok zakończony został **niedoborem 129.484,95 zł.** Rezultaty te, zdaniem mówcy, są pomyślne, ze względu na to, że obecny zarząd objął gospodarkę miejską w dobie ogólnego kryzysu. Zkolei dr. Madeyski poruszył zagadnienie bezrobocia i zwalczania go. Zdaniem p. M. **do walki z bezrobociem nie powinno być powołane miasto, lecz czynniki odpowiednie**, t. j. przemysł i państwo. Mówiąc o bezrobociu prez. Madeyski podał radzie myśl, aby w każdorazowym budżecie wstawiać 1 proc. sumy budżetu, co dałoby 14 — 15 tys. zł., na specjalny fundusz rozpoczęcia robót miejskich na wypadek kryzysu (?). Pieniądze te należałoby lokować nie w kasie miejskiej, lecz w jakiejś instytucji finansowej.

Głosy z prawej i lewej strony:

— W kasie komunalnej!

W dalszym ciągu p. Madeyski tłomaczył niedobór budżetowy nieprzewidzianemi wydatkami, jak np. przysądzeniem 18 tys. zł. Tow. frankowolskiemu za targowisko, wydanemi 9.500 zł. na wybory do Sejmu i in. Pod koniec p. prezydent podkreślił, że w b. roku sprawozdanie budżetowe zostało opracowane na miesiąc przed terminem, a to dzięki zaprowadzeniu skróconego systemu buchalteryjnego w biurach Magistratu oraz ofiarnej pracy urzędników, którzy pracowali nad tem wieczorami i nocami.

RZECZOWA KRYTYKA.

Po przemówieniu p. Madeyskiego zabrał głos inż. Janota, zaznaczając na wstępie, że mowa prezydenta jest właściwie atakiem na klub, reprezentowany przez radnego inż. Janotę, który zapytywał w swoim czasie, kiedy będzie sprawozdanie budżetowe. Przedłożenie sprawozdania budżetowego w obecnym terminie inż. Janota nie uważa za wysiłek, gdyż rachunki powinny być załatwiane po upływie miesiąca po zakończeniu roku budżetowego. Mówiąc o budżecie, inż. Janota podkreślił, że uchwalony on był w niebywały sposób, polegający na odczytywaniu poszczególnych pozycyj, podnoszeniu rąk i bez dyskusji. Budżet Dąbrowy wynoszący w 1925 roku 777 tysięcy złotych, wzrósł w ostatniem pięcioleciu kilkakrotnie, pomimo kryzysu. Nadwyżka z roku 1929-30 jest nierealna, również — zdaniem mówcy — **niedobór z ostatniego roku jest o wiele większy, aniżeli został wykazany.** Zkolei inż. Janota poddał ostrej krytyce oświadczenie prezydenta o wroście majątku miejskiego, gdy wzrasta zadłużenie; projekt wstawiania do budżetu 1 proc. ogólnej sumy na walkę z bezrobociem uważa za nierealny.

OSTRA WYMIANA SŁÓW.

Na przemówienie inż. Janoty odpowiedział **prez. Madeyski**, zarzucając podniesionym tonem swemu przedmówcy, że trzy razy jakoby skłamał i że kpi z niego. Po oświadczeniu tem między inż. Janotą a prez. Madeyskim wynikła **ostra wymiana zdań**, przyczem inż. Janota zwrócił uwagę swemu przeciwnikowi, że wyraża się nieparlamentarnie.

— Ja nie nazwałem pańskiego przemówienia stekiem kpin i głupstw.

Po zakończeniu ostrej dysputy zabrał głos przewodniczący **dr. Piwowar**, który **zgoła niepotrzebnie uniósł się**, przemówieniem swem przeciw r. Janocie **wywołując tylko niesmak** ogólny.

Następnie r. Szary odczytał protokuł sprawozdania budżetowego i zaproponował przyjęcie go przez Radę. Jeden z radnych P. P. S. oświadczył imieniem klubu, że P. P. S. nie będzie głosować, ponieważ nie brała udziału w komisji budżetowej.

Następnie jeszcze raz zabrał głos r. **Janota**, stwierdzając, że ze strony prezesa Rady padły słowa nieparlamentarne. Następnie dowodził cyfrowo, **że budżet jest nierealny i daje deficyt o wiele większy.** Podkreślił również z naciskiem, że podobnie jak w roku ub. niema obecnie budżetu dodatkowego.

Następnie dłuższe przemówienie, pozbawione sensu i wywołujące ogólny śmiech na sali i galerji, wygłosił **r. Kicki**, po nim zaś **r. Szary wyjaśnił**, że przekroczenia budżetowe spowodowane zostały zatrudnieniem 1500 bezrobotnych do stycznia r. b., a prez. Madeyski dowodził, że budżet jest normalny.

VOTUM Z KOMPLIKACJAMI.

Około północy przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek o przyjęcie sprawozdania budżetowego i wyrażenia absolutorjum zarządowi. **Głosowanie dało niezwykle ciekawy wynik:** za wnioskiem opowiedziało się 7 radnych z B. B. i dwóch żydów, przeciw zaś radni klubu narodowego i P. P. S. w liczbie 10. Po skonstatowaniu tego faktu **r. Kicki** postawił **wniosek o powtórzenie głosowania** po pięciominutowej przerwie. Gdy przewodniczący przychylił się do wniosku, **r. Janota** oświadczył, że wobec takich metod klub jego opuszcza salę obrad; wyszli również z sali i radni P. P. S. Po przerwie przewodniczący zakomunikował, że sprawozdanie zostało przyjęte większością głosów pozostałych na sali radnych i członków zarządu miasta.

Następnie wobec braku quorum posiedzenie Rady miejskiej zostało przerwane.

Nawet radzie komisarycznej

przyjadły się rządy komisarza.

Poniedziałkowe posiedzenia rady komisarycznej Będzina przypieczętowało ostatecznie opinję o kom. Rzeczkowskim, a dwugodzinna dyskusja na temat uprawnień i kompetencyj rady komisarycznej przekonała nawet samą radę za co ją p. komisarz uważa. Dyskusję tę rozpoczął r. Salski, który oświadczył:

—Na pierwszem posiedzeniu rady ustaliliśmy sposób obradowania, zostało to zaprotokułowane i powinno obowiązywać.

Podobnie przemawiali r.r. Rechnic, Kisyński i Hampel, poczem kom. Rzeczkowski, w najwyższym stopniu zdenerwowany, oświadczył, że w myśl swoich uprawnień może robić, co się mu podoba.

— Niepotrzebne mi są wogóle — mówił kom. Rzeczkowski — komisje. nie potrzebuję liczyć się z opinją pp. radnych, a dodam, **że są sprawy, które muszą być załatwione bez rady.** W myśl instrukcji p. wojewody mogę zwołać posiedzenie tych radnych, których zechcę.

W tem miejscu kom. Rzeczkowski, jakby na potwierdzenie swych słów, zaczął odczytywać pismo p. wojewody o nominacji i uprawnieniach swoich, fatygując się niepotrzebnie.

Replikując na takie dictum acerbum oświadczył r. Salski:

— Komisaryczne rządy w Polsce gwałcą prawa ludności, sprowadzając ruinę miast, **należy więc czemprędzej przywrócić normalne stosunki, czego domaga się cała ludność Będzina.** Ponieważ p. komisarz uważa, że nie obowiązują go własne przyrzeczenia i uchwały, a nawet względy kurtuazji wobec rady są mu obce, nie mogę się zgodzić na rolę manekina i uważając obecność swą za zbędną, posiedzenie opuszczam.

Oświadczenie to na żądanie r. Rechnica zostało zaprotokułowane, poczem wywiązał się krótki djalog:

R. Rechnic:... być może, że jest tak, jak twierdzi p. komisarz...

Kom. Rzeczkowski: Nie — być może, a tak jest, p. radco...

R. Rechnic milknie. Na sali zapanowała ciężka cisza. W ciężkiej atmosferze przystąpiono do właściwego porządku. Rada kom. przyjęła protokuł komisji o zaniechaniu budowy ulicy przez posesję Rozenbluma od ul. Małachowskiego, zezwoliła p. Sienkiewiczowi na budowę domu przy ul. Okrzei, sprawę regulacji i budowy ul. Siemońskiej odłożono, poczem rada komisaryczna, nic ważniejszego nie mając do roboty, ucięła sobie długą dyskusyjkę na temat zamiatania i skrapiania ulic. Nie obeszło się bez zwrócenia p. komisarzowi słusznej uwagi, że Magistrat nie skrapia i nie zamiata swych własnych placów i zaniedbuje „Jadźkę", która z korzyścią dla miasta funkcjonowała za poprzedniego zarządu.

B. ucieszną była trwająca do godz. 1.30 w nocy dyskusja o kolektorze, która wykazała, że żaden z radnych nie zna projektu, kosztorysu, a nawet miejsca, gdzie kolektor ma stanąć. P. komisarz, który sprawę tę trzyma w tajemnicy, żąda jedynie przychylnej opinji rady na wystawienie weksli, a radnym opowiada tylko o tem, ile mu ta sprawa zajmuje czasu, jak jeździ za nią po nocach, jak jest sfatygowany i t. p.

Tajemnicą osłonięto również interpelacje r.r. Gutensztajna i Szwajcera w sprawie rzekomych nadużyć w związku z dostawą środków żywności dla kolonij letnich. P. komisarz nie dopuścił do dyskusji i nie pozwolił wymienionym radnym na sformułowanie interpelacji, twierdząc, że „sprawę tę można omówić załatwić w biurze".

Wczoraj odbył się dalszy ciąg poniedziałkowego posiedzenia rady w sprawie kolektora. Posiedzenie to, na którym miał być obecny p. starosta, odbyło się jako ściśle poufna konferencja. Sprawozdanie z tego posiedzenia podamy jutro.

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie prenumeraty

za lipiec b. r.

za odebraniem od naszych roznosicielek odnośnych kwitów.

5874 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Rewizje domowe

W POSTĘPOWANIU KARNO - ADMINISTRACYJNEM.

Komendant główny P. P. wydał świeżo rozkaz, zawierający wyjaśnienia w sprawie przepisów o konfiskacie i zajęciu w postępowaniu karno - administracyjnem. Rozkaz wyjaśnia że w postępowaniu karno - administracyjnem przepisy kodeksu postępowania karnego nie mają mocy posiłkowej. Przy wykonywaniu przepisów o konfiskacie i zajęciu policja nie może przedsiębrać innych czynności (np. rewizja), o ile to nie jest wyraźnie polecone przez władze prokuratorskie. W wypadku, gdy ktoś jest podejrzany o nielegalne posiadanie broni, rewizja nie może być przeprowadzona, natomiast może być ona przeprowadzona w wypadku, gdy ktoś jest podejrzany o zamiar użycia tej broni w celach przestępczych.

× **60 ZAMIAST 40 DZIECI W KLASIE.** Ministerstwo oświaty wydało okólnik w sprawie przyjmowania maksymalnej liczby dzieci do klasy. O ile w latach poprzednich najwyżej 40 dzieci mogło być w klasie, o tyle obecnie liczba ta zwiększona jest do 60. Ma się rozumieć, że taki stan rzeczy odbija się ujemnie na zdrowiu i na postępach w naukach.

× **WĘDROWNY OBÓZ HARCERSKI.** W dniu 6 bm. wyruszyło ze Strzemieszyc 10 harcerzy z 7 Z. M. D. H. na obóz wędrowny do gór Świętokrzyskich w składzie następującym: Koc Stanisław (komendant obozu), Żabicki Stefan, Plutecki Jan, Winarski Lucjan, Kuropatwiński Stanisław, Jakóbski Wacław, Konieczny Stefan, Konieczny Józef, Macharzyński Józef, Gugała Bogusław. Celem obozu jest: zwiedzanie zabytków starożytnych, zaznajamianie ludności z ideologją harcerską i ćwiczenie się w pionierce harcerskiej. Obóz będzie trwał od 6—20 b.m. Marszruta: dojazd pociągiem do Chęcin, a dalej pieszo do Kielc, następnie pasmem gór Świętokrzyskich do Opatowa, Ostrowca i Kielc, skąd nastąpi powrót pociągiem.

× **BEZROBOTNI W MAGISTRACIE BĘDZIŃSKIM** zjawili się w ub. poniedziałek, żądając pracy lub zapomóg. Biednym ludziom trudno się dziwić, gdyż dokąd ma się udać biedak w tych ciężkich czasach. Bezrobotnym oświadczył kom. Rzeczkowski że miasto udzieli im zapomogi po 2 funty chleba.

× **KOMUNIŚCI W ZAGŁĘBIU** zapowiadają na piątek 10 bm. powtórzenie „marszu głodnych" z dnia 30 czerwca, a dla ułatwienia sobie agitacji wywołują odpowiednie nastroje, które w obecnych warunkach nietrudno wywołać.

× **MIESZKAŃCY KAZIMIERZA,** mieszkający przy drodze od przejazdu kolejowego do Porąbki, proszą nas o zwrócenie uwagi na niesłychanie niehigjeniczne warunki, w jakich w porze letniej żyją. Drogą tą kursują setki furmanek i kilka autobusów, wytwarzając tak olbrzymią ilość pyłu i kurzu, że w ciągu dnia trudno zobaczyć przed sobą cośkolwiek, gdyż pył przesłania całą drogę i przyległe zabudowania. Trudno wprost otworzyć okno, a nawet przy zamkniętych oknach tyle wciska się kurzu do mieszkań, że trzebaby sprzątać co godzinę a i to niewiele pomoże. Należałoby pomyśleć o usunięciu przyczyn, które wytwarzają tak nieszczęsne warunki.

— Boże kochany! — piszą nam z Kazimierza — ile to jest radości wśród ludzi, gdy lato nastanie. Niema wsi ani miasta, gdzieby nie cieszono się tak piękną porą roku. Tylko dla nas, mieszkających przy drodze od przejazdu do Porąbki, lato jest straszne a nawet wprost zabójcze. Czyż my nie mamy prawa używać słońca i świeżego powietrza? Dajcie nam rodacy — żyć, bo formalnie dusimy się w kurzu i pyle.

Kronika Zawiercia.

Magistracka nagroda...

Dziwne rzeczy dzieją się w Magistracie zawierciańskim. Wskutek polecenia urzędu wojewódzkiego w Kielcach przed kilku laty udzielono w Magistracie tutejszym pracy niejakiemu Koniecznemu, który za działalność na rzecz Polski podczas plebiscytu zmuszony był opuścić strony rodzinne. Biedny ten człowiek postradał wszystko. Została mu tylko rodzina, która przebywa od szeregu lat gdzieś w jakichś barakach. Konieczny zarabiał ostatnio 235 zł., sam utrzymywał się za złotówkę dziennie, resztę posyłał żonie i dzieciom.

Nagle na tego biednego człowieka spadł grom ze strony, skąd się tego mógł najmniej spodziewać. Po głośnem już zebraniu Związku urzędników miejskich, na którem na prezesa zarządu wybrano nowego sekretarza Magistratu, p. Czarnotę, pan prezes zabrał się do bezlitosnego obcinania pensji swym kolegom biurowym. Jedną z pierwszych ofiar był Konieczny, któremu prezes Związku urzędników miejskich — to trzeba pamiętać! — zmniejszył pensję za jednym zamachem o 55 zł., wyznaczając 180 zł. miesięcznie, zamiast dotychczas pobieranych 235 zł. Gdy Konieczny dowiedział się o nagrodzie, jaka spotkała go ze strony tego, który powołany jest do obrony interesów pracowników, zalał się gorzkiemi łzami na myśl, jak wyżywi swą rodzinę.

Bezlitosny postępek ten godzien jest napiętnowania. Zawiercie stać jeszcze na to, aby jedną przynajmniej ofiarę walk plebiscytowych utrzymać. Warto też zapytać, o jaką sumę p. prezes zmniejszył swoją pensję. Czy świeci swoim kolegom przykładem ofiarności?

× **Z WYSOKIEJ.** Otrzymujemy źródłową wiadomość, iż pogłoski o zwolnieniu robotników i zamknięciu fabryki cementu Wysoka są narazie nieuzasadnione. Dyrekcja czyni usiłowania, aby zapewnić pracę w fabryce bez przerwy.

× **KLĘSKA POŻARÓW.** Niema prawie dnia bez alarmu pożarowego. Wczoraj w godzinach rannych tutejsza straż miejska wskutek wiadomości o groźnym pożarze w Pradłach wyruszyła z akcją ratunkową. Do chwili, gdy to piszemy, brak jeszcze szczegółów.

× **Z NĘDZY.** W dniu 5 bm. krawcowa Guta Goldszer, ul. Fabryczna 4, w zamiarze samobójczym wypiła znaczną dozę jodyny i esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala miejscowego. Powodem targnięcia się na życie Goldszerowej, która utrzymywała troje rodzeństwa, była nędza.

× **OKRADZENIE WAGONU.** Pomiędzy stacjami Ząbkowice a Zawiercie z zaplombowanego wagonu pociągu posp. towarowego skradziono pakę, zawierającą 1000 zapalników, skrzynię porcelany i beczkę ksylolu.

× **SZYBY OFIARĄ.** Co zaszło między p. Marjanem Popkiewiczem, ul. Górnośląska 27, a Józefem Kurzakiem, Szkolna 139, niewiadomo. Wiadomo natomiast, iż p. Popkiewicz, zapewne nie wskutek nadmiaru dobroci, łagodności lub gołębiego serca, wybił p. Kurzakowi szyby, krzywdząc go na 35 zł. Naprawdę szyby były niewinne!

Kącik humorystyczny.

ZADOWOLONY.

— Kinoteatrom zawdzięczam najpiękniejsze godziny życia.
— To pan często bywa w kinie?
— Ja nie, ale moja żona. A wtedy ja zawsze spędzam parę godzin w knajpce.

GOŚĆ.

Natrętny gość. Dziwnie wygląda ten zegar u państwa w przedpokoju.
Gospodarz: A tak. Nazywamy go gościem.
— Dlaczego?
— Bo nie chce ruszyć z miejsca.

W SKŁADZIE OBUWIA.

— Te też są za ciasne. Proszę mi dać trzewiki o szerokich czubkach!
— Kiedy, proszę łaskawego pana, takie noszono tylko w zeszłym roku; w tym roku nosi się wąskie!
— Co pani mówi! Ale ja mam przecież i w tym roku zeszłoroczne nogi!

PANI I SŁUGA.

— Więc, Marysiu, proszę pamiętać: nie lubię dużo mówić i kiedy kiwnę głową to znaczy, że Marysia ma przyjść do mnie.
— A to zupełnie tak samo jak ja: jak pokręcę głową to znaczy, że mi się nie chce.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PRZEJĘCIE FABRYKI BORMANN, SZWEDE PRZEZ FIRMĘ H. CEGIELSKI i S-KA.

Dokonane ostatnio przejęcie przez fabrykę H. Cegielski S.A. w Poznaniu całego materjału technicznego oraz wieloletniego doświadczenia i stosunków likwidującej swą wytwórczość fabryki Bormann, Szwede i Ska. w Warszawie, stanowi w dziedzinie rozszerzenia zakresu wytwórczości placówek przemysłowych doniosłe posunięcie. Pozwoli to zakładom H. Cegielski na znaczne rozszerzenie wytwórczości dla przemysłu cukrowniczego i chemicznego; dzisiaj mogą one budować wszelkie aparaty i urządzenia dla przemysłu cukrowniczego, spirytusowego (gorzelni, rektyfikacyj, eterowni, alkoholu absolutnego), krochmalni, browarów, drożdżowni i dla przemysłu chemicznego — do fabrykacji związków azotowych, do suchej destylacji, ekstrakcji, gazownictwa oraz urządzenie dezynfekcyjne. Pozatem zakłady Cegielskiego w związku z przejęciem całego technicznego materjału fabryki Bormann, Szwede i Ska, mogą dziś budować m. in. sterelizatory i autoklawy, wulkanizatory, pompy i t. p.

Ponadto zakłady H. Cegielskiego przejęły licencję na eksploatację w Polsce konstrukcyj zakładów E. E. Barbet'a w Paryżu w dziale przemysłu spirytusowego. Inż. Barbet jest we Francji pionierem w technice urządzeń destylacyjno - rektyfikacyjnych. W jego ślady poszedł w Polsce założyciel zakładów Bormann, Szwede i Ska — inż. Maurycy Bormann. Fabryki H. Cegielskiego, przejmując zakłady Bormana, zdobyły odrazu cały, niezwykle bogaty materjał doświadczalny w dziedzinie budowy aparatów rektyfikacyjnych i destylacyjnych, jak również dla fabrykacji alkoholu etylowego, metylowego i ich pochodnych, oraz pochodnych ropy, benzolu i t. p.

Tak więc zakres wytwórczości fabryk Cegielskiego i ich zasięg wzrosły wydatnie, przez co stały się one na terenie Polski w wielu gałęziach wytwórczości, przedsiębiorstwem dominującem.

Ile wydaliśmy na bezrobocie w r. 1930?

Szóste z kolei sprawozdanie z działalności „Funduszu bezrobocia" zaznajamia nas z wpływem kryzysu gospodarczego na bezrobocie u nas i na stan rynku pracy w r. 1930, oraz ciężkiemi warunkami materjalnemi, w jakich musiały pracować organy tej instytucji, aby zmniejszyć do minimum koszty administracyjne i aby należyta kontrola chroniła „Fundusz bezrobocia" przed wszelkiemi nadużyciami i chęcią korzystania z zasiłków przez nieuprawnionych.

Ogólna suma bilansowa F. B. za rok 1930 wynosiła 113.557.216 zł. Wpływy z tytułu wkładek zabezpieczonych za zatrudnionych robotników wyniosły w r. 1930 — 31.964.952 zł., ustawowa 50 — procentowa dopłata skarbu państwa 15.982.476 zł., pożyczka udzielona Funduszowi bezrobocia przez Bank Gospodarstwa Krajowego i skarb państwa 64.612.096 zł. itd. itd.

Na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych wydano 104.455.369 zł., na zwrot kosztów instytucjom zastępczym — 2.829.962 zł., koszty administracyjne wyniosły 5.667.392 zł. itd., przeciętny zasiłek tygodniowy jednego bezrobotnego — 19.09. zł.

Najcięższym był dla Funduszu bezrobocia miesiąc marzec, który pochłonął na zasiłki 16.565.545 zł., następnie luty — 15.535.205 zł., kwiecień — 12.799.905 zł., maj — 10.574.288 zł. Najmniej wypłacono zasiłków w październiku — 4.385.483 zł., we wrześniu — 4.488.848 zł., w listopadzie — 5.202.520 zł., i w sierpniu — 5.275.978 zł.

Przeciętna miesięczna liczba bezrobotnycsh w r. 1930 wynosiła 208.103 osób, liczba bezrobotnych pobierających zasiłki ustawowe 106.425 osób, a ogólna liczba ubezpieczonych 931.901 osób. Na 100 bezrobotnych otrzymywało zasiłki 50,9 proc., a na 100 ubezpieczonych — 11,4 proc.

Kronika gospodarcza.

EMIGRACJA W POLSCE W MAJU R. B. W ciągu miesiąca maja emigrowało z Polski ogółem 11.625 osoby (w kwietniu rb. 23.094), z czego do krajów europejskich udało się 10.224 w kwietniu 22.368) do krajów zamorskich zaś 1.399 (w kwietniu 726). W ciągu maja rb. powróciło z obczyzny do Polski ogółem 3.655 wychodźców, z czego z krajów europejskich 2.951, z krajów zamorskich zaś 704 osoby.

BILANS FABRYKI CHORZOWSKIEJ na dzień 31 grudnia 1930 r. wykazuje zysk w wysokości 4.236.925,29 zł. przy kapitale skarbu państwa 94.733.295,31 zł. Pozostałość produktów własnych na dzień 1 stycznia 1930 r. wynosiła 16.888.596,37 zł, na dzień 31 grudnia 1930 r. 20.730.495,66 zł.

ILE WYNOSI ZADŁUŻENIE URZĘDNIKÓW W KATOWICACH? Jedna z instytucyj bankowych w Katowicach przeprowadziła poufną ankietę w bankach i spółdzielniach spożywczo - odzieżowych, celem ustalenia wysokości długów gotówkowych i towarowych urzędników, celem zabezpieczenia pretensji na wypadek ich niewypłacalności. Jak wykazało pobieżne obliczenie, zadłużenie urzędników na terenie Katowic przekracza 30 miljonów zł.

STAN ZADŁUŻENIA NIEMIEC. Według obliczeń Biura Ligi Narodów ogólny stan zadłużenia Niemiec wraz z pożyczką Dawesa i pożyczką wg. planu Younga wynosił na dzień 30 czerwca 1930 r. ca. 27 miljardów mk. złotych, z czego 15 miljardów przypada na zadłużenie długoterminowe, a 12 miljardów na krótkoterminowe. Ponieważ pożyczki długoterminowe Niemiec dla innych państw wynoszą 5 miljardów mk., a krótkoterminowe 4 miljardy mk w złocie — deficyt międzynarodowego zadłużenia Niemiec wyraża się cyfrą ca. 16 miljardów mk. złotych.

DLA POPIERANIA TURYSTYKI DO POLSKI. W trosce o popieranie ruchu turystycznego Ministerstwo komunikacji zaprowadziło w porozumieniu z Żeglugą Polską ciekawą inowację, która pozwoli turystom zagranicznym czynić krótkie wypady z Gdyni wgłąb Polski. Inowacja ta polega na tem, że Żegluga Polska zawiadamiać będzie Ministerstwo komunikacji o każdorazowem przybijaniu do portu gdyńskiego okrętów z większą ilością turystów-zagranicznych. Ministerstwo komunikacji zaś, przy odpowiedniej ilości zgłoszeń, wysyłać będzie do Gdyni na odpowiedni termin specjalne pociągi z miejscami sypialnemi; pociągami temi turyści będą mogli odbywać jednodniowe wypady np. do Warszawy i po zwiedzeniu jej temi samemi pociągami będą mogli powrócić do Gdyni.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 7.7.

AKCJE: Bank Polski 117.50 — 118.00, Częstocice 31.00, Lilpop 17.00, Ostrowieckie 57.50, Starachowice 9.00.

Tendencja mocniejsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.00, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 58.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 50.50 — 50.75 — 50.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 9.00, Nowy Jork 8.922, Londyn 43.43 i pół, Paryż 34.96, Wiedeń 125.45, Praga 26.44 i pół, Włochy 46.75, Belgja 124.65, Szwajcarja 173.03, Holandja 359.25, Kopenhaga 239.11, Berlin 211.87. Dol. War. pr. obr. 8.99.

Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena orjen. 24.00 — 25.00, Pszenica cena tranz. 27.50, Pszenica cena orjen. 27.00 — 27.50, Mąka żytnia 41.00—42.00, Mąka pszenna 43.00 — 46.00, Otręby żytnie 15.00 — 16.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Popierajcie L. O. P. P.

MIGAWKI.

Lament obywatela

Im gorzej, tem bardziej mnoży się „poezja" bieżącego życia, która choć w rymy częstochowskie ubrana — odzwierciadla panujące w społeczeństwie nastroje. Na próbę drukujemy jeden z wielu nadesłanych nam wierszy. Autor jego z Dąbrowy ukrył się za pseudonimem.

— Pójdź za naszem hasłem, głosuj na jedynkę, będziesz codzień z masłem jadał chleb i szynkę i ubezpieczanie na starość dostaniesz, gdy przy naszym bloku solidarnie staniesz. Wnet cię uwolnimy z bezrobocia zmory i pchniemy twe życie na szczęśliwe tory.

Tak przed wyborami
sanacyjna klika
wabiła do siebie
chłopa - robotnika.
Używszy przemocy
wszelkich aparatów,
zgarnęła do Sejmu
najwięcej mandatów.

Nikt im już nie szkodził użyć swych zdolności i prowadzić naród w sferę szczęśliwości. Pół roku ich mamy w Sejmie gospodarki, a taki rezultat, że przechodzą ciarki.

Widmo zwątpień Polskę
skrzydłami okrąża,
lud się na dno nędzy
ostatniej pogrąża.
Pracownik państwowy
z rozpaczy przeklina,
bo mu się niewielkie
pobory obcina.

Klnie również robotnik, chłop, mieszkaniec miasta; liczba bezrobotnych i redukcyj wzrasta. Samobójstwa z nędzy codziennie się mnożą a tu jeszcze dłuższym kryzysem nam grożą. W Polsce dziś tak byczo, — tfu-rczo i radośnie, że chciałby człek uciec aż tam, gdzie pieprz rośnie.

Senatorzy zato
robią słodkie miny
i na cudze barki
składają swe winy.
Przejąwszy się rolą
służalczą, obłudną,
żyją sobie tłusto,
kiedy inni chudną.

I dziś taki Kostek, brzeski Torquemada, w krześle wojewódzkiem wygodnie zasiada, a znów doktór, znany dobrodziej Zagłębia, historyczną wiedzę u obcych pogłębia; odświeżając pamięć, ściera błędów ślady, dobrze mu skutkują zagraniczne bady;

Za pięć pensyj skromnych
stać go przecie na to
poza Polską spędzać
na wywczasach lato.

Tak więc senatorzy bawią się wesoło, choć przeciw nim burza zbiera się wokoło.

I groźne już fatum
na ich gmachu ścianę
rzuca cień zagłady:
„Tekel, fares, mane".

Iks..

Czy wiecie, że...

...największe osiedle ludzkie z czasów przedhistorycznych znajduje się w parku narodowym na południo - zachód od Colorado. Odkryto tam przeszło 200 mieszkań i 23 świątynie podziemne, które pochodzą najprawdopodobniej od jakiegoś szczepu Indjan. Do „cel" poszczególnych rodzin wchodziło się po drabinkach przez dach.

...w Ameryce istnieje grusza, zasadzona w roku 1632 przez gubernatora Johna Endicotta w okolicy Danvers w stanie Massachusette; dzisiaj jeszcze po trzystu latach, daje ona obfite plony.

...prof. Piccard, zdobywca stratosfery, który jak wiadomo pochodzi z bliźniąt, jest pierwszym znanym w historji słynnym dwojaczkiem.

...w Massachusetts zbudowano willę z papieru gazetowego. Do budowy użyto 65 tysięcy dzienników i kilka tysięcy czasopism. Ściany zewnętrzne składają się z 215 warstw papieru, zewnętrzna warstwa jest spreparowana pokostem. Budowa tego domu trwała osiem lat.

...dorosły człowiek oddycha mniej więcej 18 razy na minutę, natomiast noworodek aż 50 razy.

Z całej Polski.

ODDAĆ MUSIAŁ SZATY BISKUPIE.

Z polecenia sądu okręgowego Radomiu, na pomocy prawomocnego wyroku tegoż sądu, posterunek policji państwowej w Zamościu zdjął szaty biskupie „biskupowi" kościoła narodowego, Władysławowi Soroniowi. „Biskup" Soroń oddał szaty, pastorał i piuskę, kaóre policja przesłała do sądu okręgowego w Radomiu.

W GMINACH ŻYDOWSKICH.

W wyniku przeprowadzonych ostatnio wyborów w 400-tu gminach wyznaniowych żydowskich w województwach centralnych, wybrano ogółem na członków rad i zarządów tych gmin 2.847 osób, z czego na ortodoksów przypada 1.699 osób (59.7 proc., sjonistów i mizrachistów 785 (27,5 proc., Bundowców 40 (1,4 proc.), pozostałe ugrupowania wprowadziły do rad i zarządów 325 osób (11,4 proc.)

SKAZANIE SKAUTÓW NIEMIECKICH.

Sąd apelacyjny w Poznaniu wydał wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko skautom niemieckim i ich przywódcom, oskarżonym o utrzymywanie kontaktu z państwem ościennym. Na mocy tego wyroku skazani zostali: dr. Burhardt na 12 miesięcy więzienia a współoskarżeni Mikle na 10 lat i Preus na 7 miesięcy więzienia. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych.

UJĘCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ.

Organy korpusu ochrony pogranicza przy pomocy władz policyjnych zlikwidowały szeroko rozgałęzioną szajkę szpiegowską, działającą na pograniczu i w Wilnie. Aresztowano 11 osób, u których znaleziono obfity materjał dowodowy w postaci wykresów, okólników i t. p. Ze znalezionego materjału widać, że organizacja planowała kilka zamachów terorystycznych.



Nowowybrana królowa piękności „miss Japonja" na rok 1931.



Jedna z wielu scen w Nowym Jorku. W walce przemytników padł jeden z nich. W rezultacie życie ulicy wielkiego miasta zatrzymało się przez... jedną sekundę.

LUKSUSOWY BAR
DLA CUDZOZIEMCÓW W MOSKWIE.

Tak się już ułożyły stosunki w państwie proletarjackiem, że o ile dla robotnika stało się ono pieklem, o tyle dla przedstawiciela kapitału zagranicznego może stać się nawet surogatem ziemskiego raju. Wiadomo, że w Rosji robotnik podlega nietylko przymusowi pracy, lecz ponadto jest dosłownie przykuty do warsztatu i nie może samowolnie — zmienić go, chociażby nawet miał pracę zapewnioną w innem mieście; wiadomo, że rząd proletarjacki dawno już doszedł do wniosku, że stosowanie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy dobre i konieczne jest w państwach burżuazyjnych, natomiast nie obowiązuje w państwie, gdzie władza należy do klasy robotniczej; toż samo dotyczy prawa związków zawodowych, prawa do strajku i wszelkiej walki o polepszenie warunków pracy i płacy, na wszelkie bowiem żądania wysuwane przez robotników, rząd proletarjackiej Rosji odpowiada nieodmiennie wystawieniem karabinów maszynowych.

Zupełnie inne zgoła uprzywilejowane stanowisko zajmuje w Rosji przedstawiciel kapitału; przytem im większy kapitał reprezentuje taki cudzoziemiec, im większej kategorji jest to „wyzyskiwacz", tem lepsze przyjęcie spotyka go w państwie robotniczem. Rząd ZSRR. stara się jak może uprzyjemnić mu pobyt w Rosji, dostarcza mu rozrywek i stara się wszelkiemi siłami, aby nie czuł się źle. Organizuje się wielkie polowania wyłącznie dla cudzoziemców, buduje się luksusowe hotele, restauracje, lokale rozrywkowe, kabarety. Wstęp do tych przybytków uciechy jest wyraźnie zastrzeżony jedynie dla cudzoziemców. Zgłodniały, sterroryzowany, wynędzniały obywatel sowiecki pod żadnym pozorem nie może odwiedzać tego rodzaju lokalów; wzbrania mu tego zarówno surowy przepis administracyjny, jak też poprawdzie i zupełny brak środków. Bo trzeba wiedzieć, że tego rodzaju instytucje posiadają cenniki, które wytrzyma nie każda kieszeń, przyczem płaci się tam przeważnie w walucie zagranicznej.

Ostatnio otwarto w Moskwie nowy bar dla cudzoziemców. Mieści się on przy hotelu Metropol i zajmuje siedem wielkich sal; wnętrze projektowali najwybitniejsi artyści plastycy z sowieckiego związku architektów; bar posiada trzy sale dancingowe, w których przygrywają pierwszorzędne orkiestry jazz'bandowe. Obsługa sprowadzona ze „zgniłego zachodu"; a więc lokaje w szatni z Anglji, kelnerzy importowani z Paryża, odźwierni autentyczni murzyni, pięciu barmanów rodem ze Stanów Zjednoczonych i Irlandji. Nawet intymny zakątek lokalu, zaopatrzony w napis: „dla pań, dla panów", jest obsługiwany przez murzynkę.

Samo się przez się rozumie, że wina i koniaki, w które obficie została zaopatrzona piwnica nowej „proletarjackiej" instytucji, zostały sprowadzone z burżuazyjnych państw.

CYGANERJA.

— Nigdy nie miałem zaufania do tego przyjaciela twego, malarza. Odjechał i stwierdziłem brak ręcznika.
— Jaki to ręcznik, lepszy?
— Nasz najlepszy — z hotelu Europejskiego!

Rzeczy ciekawe.

JEROZOLIMA MAUZOLEUM ISLAMU?

Dzięki usiłowaniom wielkiego muftiego Palestyny, el Hadż Amin el Husseini, znanego przywódcy nacjonalistów arabskich i przeciwnika sjonistów, Jerozolima staje się coraz bardziej ośrodkiem propagandy ogólno-islamskiej. W mieście tem ma powstać za poparciem muzułman indyjskich, wszechmuzułmański uniwersytet. Pozatem istnieje tendencja, by w Jerozolimie chowano najwybitniejszych przywódców islamu całego świata. Początkiem tego dążenia stał się pogrzeb w Jerozolimie na placu „Haram", blisko meczetu Aksa (związanego w podaniach muzułmańskich z osobą proroka Mahometa), znanego działacza muzułmańskiego w Indjach, Mahometa Alego, który w ub. roku w Londynie podczas angielsko - indyjskiej konferencji „Okrągłego stołu" zmarł i przewieziony był do Jerozolimy. Na tym samym placu, obok grobu Mahometa Alego, złożono zwłoki i b. króla Hedżasu, Husseina ibn Alego, głowy dynastji Haszemitów i potomka córki proroka, Fatimy i jej męża Alego, czwartego kalifa. Obecnie, jak podaje prasa arabska, istnieje zamiar wzniesienia na placu „Haram" olbrzymiego mauzoleum, w którem mają spoczywać zwłoki największych przywódców świata islamskiego.

KOMSOMOLEC MNICHEM.

„Komsomolskaja Prawda" w doniesieniu korespondenta z republiki Tatarskiej z oburzeniem pisze, iż wróg klasowy na froncie religijnym zaczyna osiągać poważne rezultaty. W okręgu czystopolskim jeden z komsomolców znalazł się pod wpływem zakonnika, ojca Platona, i nosi obecnie na głowie wieniec z drutu kolczastego, z pod którego przesiąka krew. W innym okręgu znów dwóch komsomolców wstąpiło do sekty ewangelistów-chrześcjan. Cały związek komsomolców wsi Bałandy wziął udział w pogrzebie zmarłego kolegi, który odbył się według rytuału cerkiewnego.

SUCHY LÓD.

Suchy lód z kwasu węglowego wzorem Ameryki poczynają fabrykować specjalne zakłady chemiczne w Pradze. Lód ten jest suchy, daje się krajać na cienkie arkusze i wydziela więcej zimna, niż lód sztuczny lub naturalny.

DŁUŻSZY DZIEŃ „W DRAPACZACH CHMUR".

Architekci amerykańscy wyliczyli, iż przy odosobnionych gmachach cień o zachodzie słońca wznosi się z szybkością 8 sekund na przestrzeni każdego metra. Wskutek tego na ostatnich piętrach 300-metrowego gmachu słońce króluje o 40 minut dłużej w godzinach wieczorowych i również o 40 minut wcześniej od innych budynków otrzymują wyższe piętra drapacza pierwsze promienie wschodzącego słońca. Tak więc dzień na najwyższych piętrach drapacza jest o przeszło godzinę dłuższy niż w zwykłym domu.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

36

Pauza. Lucy zdawało się, że bicie jej serca słychać w całym pokoju. Przycisnęła rękę do piersi. Znów głos Gethryna.

— Czy to ty, Spencerze? A, to nieomylna panna Warren, prawda? Tak, to mówi Gethryn. Jest, czy go niema? Kiedy wróci? A może już dziś nie wróci? O, ja wiem, że pani siedzi tu zwykle do północy. Otóż, jak powróci, niech mu pani powie z łaski swojej — to bardzo ważne, że dowiedziałem się przez pewnego znajomego, gdzie znajduje się nasz dawny przyjaciel Masterson, Jimmy Masterson. Hastings na pewno zechce się z nim zaraz zobaczyć, z pewnością. Już od wielu lat nie mogliśmy się dowiedzieć, co się z nim dzieje. Proszę mu również powiedzieć, że bardzo mi na tem zależy, żeby się dowiedzieć, co Jimmy robił dzisiejszej nocy. Niech Hastinge zapyta go — o to, albo niech się dowie w jakibądź sposób. Ciekawy będzie kawał! Adres jego 84 Forest Road N.W.5. Niech pani teraz powtórzy moje zlecenia.

Chwila milczenia, poczem:

— Tak, Dziękuję pani. Widzę, że pani nigdy się nie myli. Proszę też powiedzieć Hastingsowi, że musi być dziś wieczorem w redakcji koniecznie, bez względu na to, czy mu czas pozwoli, czy nie. A gdy przyjdzie, niech zatelefonuje do mnie tutaj — Greyne 25 — i powie mi, jak mu się udało. Przy sposobności, niech go pani zapyta ode mnie, czy pamięta Cycerona i powtórzy mu moje słowa: Haec res maxime est: statim pare. Dobrze? Nie obrazi się chyba pani na mnie, że proszę o zapamiętanie tego? Stokrotnie dziękuję. Dobranoc.

Powiesił słuchawkę i wstał z krzesła. Odwrócił się i ujrzał tuż przy swej twarzy śliczną twarzyczkę pani domu. Rumieńce znów uciekły, a w oczach malowała się trwoga. Wymienione nazwisko jej brata obudziło w niej nanowo obawę.

— Proszę zachować zupełny spokój — rzekł łagodnie Gethryn. — Nie trzeba płakać. — Zmusił ją delikatnie, aby usiadła. Oczy patrzyły załośnie.

— Nie... nic a nic nie rozumiem — wyjąkała. — Co to za zlecenie? Poco? Co ja... co ja mam robić? Ach, proszę nie odchodzić! Proszę na wszystko, niech pan nie odchodzi!

Zlecenie przesłałem przyjacielowi — rzekł Gethryn — za którego dyskrecję mogę ręczyć. Czy pani nie uważa, że to było zręcznie powiedziane. Najczujniejsze ucho nie znalazłoby w tem nic podejrzanego. Zręcznie, wyraźnie. A ten wersel łaciński da mu do zrozumienia, że sprawa jest pilna. Że dyskrecja jest konieczna, pozna z formy zlecenia. Musi pani przyznać, że jestem sprytny. A co do odejścia, to niech pani będzie pewna, że nie odejdę, dopóki nie otrzymam odpowiedzi Hastingsa, a to będzie około północy. W każdym razie nie mam ochoty odejść, chyba że pani tego żąda.

Zasiadł ciężko na kanapie. Może ten jego spokój oddziałał na nią. Widział, jak lęk ustępował z jej twarzy, z twarzy jego marzeń. Na chwilę zamknął oczy. Chciało mu się spać, a jednak pragnął czuwać. Lucy spojrzała na niego prawie nieśmiało i dojrzała na szczupłej twarzy głębokie rysy znużenia i cienie pod oczyma.

— Proszę pana... — odezwała się cicho.

—Słucham — otworzył oczy.

— Pan musi być strasznie zmęczony... Mam wyrzuty sumienia... Byłam tak nieuprzejma... Może... może mogłabym coś dla pana zrobić... Pan taki zmęczony...

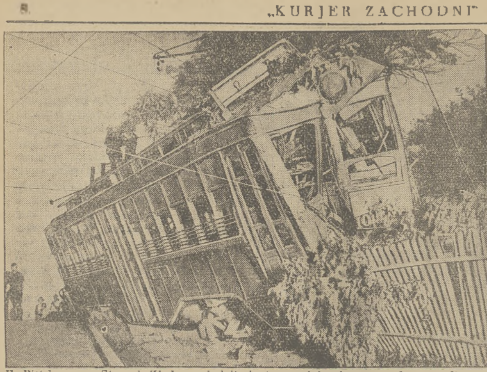
Gethryn uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— Ach, jakżeż mogłam! — zawołała nagle i wybiegła z pokoju. Gethryn otworzył oczy zdumiony. Nie mógł zebrać myśli. Ten nagły napad znużenia całkiem był niepotrzebny.

— Nie widziałeś jej jeszcze śmiejącej się — szepnął. — Musisz doprowadzić ją do uśmiechu. Chciałbym go usłyszeć. Ale co, u djabła, zrobimy jeżeli braciszek Jim okaże się zbrodniarzem? Nie wierzę w to! To jakoś nie zgadzałoby się... ani trochę!

Oczy mu się zamknęły. Otworzył je z wysiłkiem. Żeby utrzymać senność na wodzy, wziął książkę, leżącą przy nim na kanapce. Był to zbiór szkiców, pisanych lekko, prawie jak podręcznik szkolny. Przerzucał kartki. Pewien ustęp uwięził jego uwagę.

D. c. n.



W Pittsburgu w Stanach Zjedn. wykoleił się tramwaj i całym rozpędem wpadł w ogród. Ofiarą katastrofy padło 30 osób.

Auta dla samobójców

chcących zarobić 500 dol. miesięcznie.

Nie można dokładnie powiedzieć, ile miljonów ludzi jest obecnie bez pracy w Stanach Zjednoczonych. Z całą pewnością jednak można stwierdzić, że nie brak takich, którzy wszystko zrobią, jeżeli za to dostaną 20 dolarów tygodniowo.

Pozatem można w Pensywanji, Oklohamie, Texasie otrzymać posady za 500 dol. miesięcznie albo i więcej. Kwalifikacje: umiejętność dobrego przeprowadzenia auta ciężarowego po jemności trzech tonn poprzez określone drogi. Ale trzeba umieć skwitować z życia, będąc narażonym każdej chwili, przy każdym obrocie kół, na poszarpanie i zagładę.

Auta bowiem, do których poszukuje się szoferów — skazańców, transportują nitroglicerynę, najbardziej niebezpieczny materjał wybuchowy na świecie. W przemyśle naftowym używa się nitrogliceryny w celu rozsunięcia warstw piasku, pokrywających źródła ropy naftowej, a przy pomocy wybuchu tłumi się ogień palącej się ropy.

Auta transportowe, służące do przewożenia introgliceryny, są specjalnie skonstruowane, zaś pojedyńcze części składają się z gumy, aby tłumić wstrząsy. Auta te jadą tylko nocami, bardzo powoli, bocznemi drogami, aby zapobiec zderzeniom. Są pomalowane na jaskrawy czerwony kolor, a szerzą postrach większy niż zaraza. W miejscach, któremi przejeżdżają, musi być policja o tem powiadomiona, zatrzymywać się wolno im tylko poza osiedlami ludzkiemi, nocować tylko w zamkniętych garażach, zaś większe miasta muszą omijać. Nitrogliceryna bowiem eksploduje przy każdym trochę silniejszym wstrząsie. Kamień na ulicy, czy mały rów, wywołać może wybuch.

Niedawno w okolicach Fort Worth w Texas natknęło się auto na słup mostu i po chwili dosłownie zostało zmiecione z powierzchni ziemi. Zagładzie towarzyszył huk głośny, słyszany w obrębie kilku klimometrów. Nigdy w takich razach niema śladu po szoferze, a z auta zostaje kilka wygiętych blach, odrzuconych od miejsca wypadku na odległość półtora kilometra.

Budowania warowni obronnych

nauczyli Europę indjanie z Peru.

W jednym z dzienników szwedzkich ukazał się ostatnio niezmiernie interesujący artykuł pióra znanego architekta, prof. Erlanda Nordenskioeld'a z Gothenburga z dziedziny budowy twierdz i wałów obronnych.

Jest rzeczą dowiedzioną, iż ani Grecy, ani Rzymianie nie znali sposobu budowy fortec, polegających na łamanej linji wałów obronnych, co zmusza nieprzyjaciela do strzelania w kilku kierunkach, przez co osłabia napór ataku. Tego rodzaju wały obronne pojawiły się w Europie dopiero z końcem XVI w., a plany ich budowy przywiezione zostały z Południowej Ameryki przez konkwistadorów hiszpańskich.

Do dziś dnia zachowane twierdze peruwiańskie w Paramonga, Incallaccta i Saksahuaman, zadziwiają niezwykłą pomysłowością budowy i odpornością, nieustępującą w niczem dzisiejszym fortecom europejskim. Budowano je w Peru na zboczach gór nie dostępnych z trzech stron. Łamana w liczne zygzaki linia fortów zmuszała armję nieprzyjacielską do grupowania sił w kilku kierunkach. Zbudowana w ten sposób forteca jest nie do zdobycia, a jedynym nieprzyjacielem, przed którym zdolna jest kapitulować — jest głód. Wiemy też, że właśnie głodem zmuszali Hiszpanie te twierdze do kapitulacji.

Apu Hualpa Rimachi, budowniczy tych fortec, był niewątpliwie jednym z najgenjalniejszych architektów świata. Aczkolwiek rodacy jego walczyli jedynie łukiem, dzidą i procą, jednak twierdze peruwiańskie — dzieła jego genjuszu, oparły się działom hiszpańskim w kilkaset lat po jego śmierci.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 4409

Poszukuje się samodzielną kucharkę z dobrem gotowaniem. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5973

Wychowanie dzieci i domowe gospodarstwo obejmie inteligentna pani. Zgłoszenia: Administracja pod „Dobra matka i gospodyni". 5996

Panna Inteligentna poszukuje jakiejkolwiek posady, może być do dzieci. Zgłoszenia do filji K. Z. w Dąbrowie pod „Inteligentna". 6000

KUPNO i SPRZEDAZ

Motocykl „Victoria" z przyczepką do sprzedania. Wiadomość: Żeromskiego 1, portjernia. 5977

Szkoła Gospodarcza Żeńska w Sosnowcu ul. 3-go Maja 20 telefon 6-60 ma 20 litrów mleka dziennie do sprzedania. 5981

Place do sprzedania. Modrzejów, J. Bereszko. 5993

LOKALE

Mieszkanie 3-pokojowe z wygodami na parterze do wynajęcia od 1 sierpnia, czynsz miesięczny. Wiadomość: Laszna 11 nr. 3. 5975

Poszukiwany pokój w śródmieściu przy rodzinie, bez mebli. Zgłoszenia do Administracji pod „pokój". 5982

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 12, od 4—7. 5994

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Będzin i karta tożsamości wydana przez gminę Strzemieszyce na imię Leopold Kołodziejczyk. 5998

Zaginęły 3 weksle in blanco po 200 złotych z wystawienia Władysława Szmidla z żyrem Tadeusza Strzałkowskiego, które niniejszym unieważnia się. 5997

Wentylatory elektryczne

stołowe, biurkowe i ścienne

w dużym wyborze
w cenie od 64. — do 194.—zł.
na 10 rat miesięcznych
sprzedaje odbiorcom prądu
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.
Sp. Akc.
w Sosnowcu **ul. Sienkiewicza 9.**

E.Z.D. Z.D.

5892

NAGRODĘ 50 ZŁ.

za odniesienie teczki z papierami,

którą pozostawiono w tramwaju z Katowic do Sosnowca w poniedziałek o godz. 11, wypłaci firma

„M. ŁEMPICKI", Sosnowiec
Małachowskiego 26.

5999

CZARNIECKA GÓRA

Zdrojowisko i Uzdrowisko.

Woda lecznicza ze źródła „Stefanja" przyśpiesza przemianę materji, pobudza apetyt i działa moczopędnie. Piękna okolica świętokrzyskiego podgórza, olbrzymie lasy iglaste, idealne warunki klimatyczne, Przyrodo-wodo-elektrolecznictwo, kąpiele mineralne, kwasowęglowe, rzeczne, plaże. Oświetlenie elektryczne. Tanie i wygodne mieszkania z kuchniami oraz pensjonaty. Stacja kolejowa na miejscu. 5786
Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Zarząd Zakładu Zdrojowego.

ROŻNE

Bezpłatnie poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka 571.

Zaginął chłopiec z ochronki przy Zyd. T-wie Dobroczynności w Będzinie. Ubrany był w granatowy mundur szkolny, w czarne pończochy i czarne gumowe pantofle, czapka granatowa rogatywka z zielonemi wypustkami i zielonym aksamitnym otokiem z gwiazdką szkoły powsz. Nr. 2 w Będzinie. Wiek lat 15, wzrost średni dość otyły. — Kto widziałby chłopca proszony jest zawiadomić biuro Nr. telefonu 1-84.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

2855

Reklama jest dźwignią handlu.

Kurator Sierocińca miast Zagłębia Dąbrowskiego w Ząbkowicach wzywa wszystkich wierzycieli tego Sierocińca, aby w terminie do dn. 15 lipca 1931 r. zgłosili w Wydziale Opieki Społeczrej Magistratu miasta Sosnowca (pokój Kierownika Wydziału) swoje pretensje należycie udokumentowane z tytułu dostaw lub wykonywanych robót względnie innych zobowiązań.

W interesie wszystkich wierzycieli leży, aby pretensje swoje złożyli w zakreślonym terminie.

Kurator Sierocińca:
5995 **W. Kuźniak.**

Wyposażenie posagowe od 5-50.000 zł.

otrzymać może każdy, wpłacając drobne kwoty po zł. 5 już po upływie 6 miesięcy.

Żądajcie informacyj i prospektów w „Pomocy Rodzinnej" Sp. z ogr. odp. Warszawa, Fradry 10
5788

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN - AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5393. 2009



Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

4395

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.
1250

Od poniedziałku 6-go do 8-go lipca włącznie

TRZEJ CHRZESTNI OJCOWIE

Wstrząsająca tragedja trzech ludzi w których sercach budzi się uczucie i zwycięża złe instynkty.
W rolach głównych: **Charles Bickford i Fred Kohler.**

Na scenie! Program 2-gi. Na scenie!
Gościnne występy zesp. art. pod Kier. Art. Liter. JANUSZA SCIWIARSKIEGO
MILJON DOWCIPÓW
aktualny fragment rewjowy w 8 obrazach.
Kobieta Wampir, Kabaret, Tańce Wschodnie, Na Ulicy groteska, Jak zostać gwiazdą filmową itd.
Udział przyjm. K. MASŁOWA J. Sciwiarski i inni.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.